Każdy prenumerator „ABC" będzie ubezpieczony

Nr. 321 OPŁ. POCZT. UISZCZ. RYCZ. Zakopane-Krynica wtorek 22 listopada 1927 r. CENA 20 GR. Rok II.

ABC

PISMO CODZIENNE

INFORMUJE WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM

Siostry Halama



nie tylko nie ustępują rozmaitym okrzyczanym zagranicznym „sisters", lecz znacznie je przewyższają zarówno techniką tańca jak i niezwykłą plastyką. Skala repertuaru utalentowanych sióstr jest olbrzymia,—od zwarjowanego akrobatycznego black-bottom'a, do stylowego, dystyngowanego menueta.

Elna Gistedt



w roli „Miss America", w rewji otwarcia „Perskiego Oka" zbiera codziennie żniwo oklasków za doskonałe odtwarzanie szeregu efektownych numerów.

Sztuczna zasłona



Ostatnio odbyły się manewry floty morskiej w Stanach Zjednoczonych podczas których zastosowane zostały z wielkiem powodzeniem sztuczne zasłony dymne.

Choć jeszcze ciasny ale wszyscy

Bezdomni mają dach nad głową

25 baraków już jest gotowych

10 będzie wykończonych w grudniu

W dniu wczorajszym odbyło się pierwsze posiedzenie komisji do spraw dla bezdomnych. W skład komisji weszli wice prezydent miasta dr. Bogucki, naczelnik w dziale Opieki Społecznej i Szpitalnictwa dr. Dobraczyński pp. ławnicy Koralewski, Kopczyński, Ilski, Zieliński i Koerner, oraz przedstawiciele Komisarjatu Rządu.

— Co było tematem obrad komisji, zapytaliśmy naczelnika Wydziału O. S. i Szpital. p. Dobraczyńskiego.

— **Przedewszystkiem opracowaniem regulaminu obowiązującego wszystkich lokatorów baraków dla bezdomnych, następnie omawiany był plan przejęcia opieki nad bezdomnymi od Czerwonego Krzyża,** oraz wszystkich spraw administracyjnych. Następnie **ustaliliśmy wysokość opłat za lokale w barakach.** Ustalono ceny następujące za lokal na Żoliborzu **jednopokojowy 10 zł.,** za taki lokal w barakach na Nowem Brudnie **15 złotych, w domach na Grochowie od 25 do 40 zł.**

— Czy blaszanki, które dotychczas były zamieszkane, już są opróżnione?

— **O, już oddawna, wszyscy zajmujący namioty i blaszanki uzyskali już mieszkania.**

— **Czy dla wszystkich wystarczyło lokali?**

— **Musiało. Narazie są wszyscy bardzo ścieśnieni, lecz w miarę wykańczania baraków każda rodzina będzie zajmowała oddzielny lokal. Nastąpi to najpóźniej w grudniu.** Dotychczas wybudowaliśmy i oddaliśmy do użytku **25 baraków,** pozostało do **wykończenia 10 baraków,** które jak mówiłem, niebawem zostaną wykończone — zakończył p. dr. Dobraczyński.

O miejsca w Izbie przemysłowo-handlowej

Ostry spór handlowców i przemysłowców

ukończy się prawdopodobnie zwycięstwem handlowców

Jak się dowiadujemy, ze źródła autorytatywnego centralne organizacje gospodarcze w Warszawie: *„Lewjatan", Stowarzyszenie Kupców Polskich, Centrala Związku Kupców i Związek Banków* złożyły p. Ministrowi Przemysłu i Handlu, uzgodniony przez powyższe organizacje projekt *regulaminu wyborczego dla izby przemysłowo - handlowej w Warszawie.*

Projekt ten jednakowoż nie rozwiązuje ostatecznie *sporu pomiędzy przemysłem i handlem,* co do liczebności reprezentacji tych czynników gospodarczych w izbie warszawskiej.

Liczba radców z wyborów bezpośrednich i wyborów przez zrzeszenie wynosić będzie 80, z nominacji wstąpi prócz tego 8 radców, a jeszcze 8 ewentualnie dobierze plenum izby.

Otóż organizacje handlowe i bankowe proponują następujący klucz podziału na sekcje: *sekcja handlowa 35 radców, sekcja przemysłowa — 35 radców i sekcja bankowo ubezpieczeniowa — 10 radców.*

Organizacje zaś przemysłowe proponują: *sekcja handlowa — 30 radców, sekcja przemysłowa — 40 radców i sekcja bankowo - ubezpieczeniowa — 10 radców.*

Nominacje i kooptacja według projektu organizacyj handlowych miałaby się odbywać w taki sposób, ażeby liczby radców w sekcjach handlowej i przemysłowej *były zawsze równe.*

Zgodnie z naszemi informacjami Ministerstwo Przemysłu i Handlu, ze względu na to, iż koncentracja i waga gospodarcza handlu i bankowości jest znacznie większa w okręgu warszawskiej izby, aniżeli przemysłu, **skłonne jest zgodzić się na klucz proponowany przez organizacje handlowe i bankowe.**

Należy się spodziewać, że uruchomienie izby handlowo-przemysłowej okręgu warszawskiego nastąpi *po nowym roku.*

Pod piłę idzie 60 proc. rocznego przyrostu

Niebywałe niszczenie lasów polskich

Zastanowi się nad tem konferencja inspektorów leśnych

W ostatnich czasach lasy polskie uległy **niesłychanemu zniszczeniu.**

Zgodnie z obliczeniami wybitnego znawcy w tej dziedzinie **inż. Wł. Rawicz-Szczerbo** w obrachunku rocznym niszczymy około **40 tysięcy hektarów lasów rocznie ponad normę dopuszczalną,** to znaczy około pół proc. podstawowej substancji drzewnej, przyczem tempo **wzrostu deficytu drzewnego jest wprost zatrważające.**

W roku 1924-m **deficyt w gospodarce leśnej wynosił 18 proc.** przyrostu, w roku 1925 — 30 proc., w roku 1926 — 49 proc., zaś w roku bieżącym dojdzie prawdopodobnie **do 60 — 65 procent przyrostu rocznego.**

To też w dniu 1 i 2 grudnia odbędzie się w Ministerstwie Rolnictwa i Dóbr Państwowych **konferencja inspektorów ochrony lasów** ze wszystkich województw. (Konferencja ta zastanowi się nad całym szeregiem spraw ściśle związanych ze sprawą **uporządkowania spraw leśnych** na terenie całej Rzeczypospolitej).

Również dnia 25 listopada r. b. rozpoczną się w Warszawie konferencje komisyj polsko-gdańskich.

Na konferencjach omówiony będzie **całokształt handlu i przemysłu drzewnego,** jakoteż sprawa wytworzenia pewnej równowagi pomiędzy konsumpcją krajową drzewa, a eksportem

Utrudnienie zdobywania koncesyj inwalidzkich

Ministerstwo Skarbu wystosowało okólnik do wszystkich Izb Skarbowych, wyjaśniające iż w wypadku gdy inwalida otrzymał skapitalizowaną rentę, a następnie wszczął zabiegi o nadanie mu koncesyj należy sprawdzić na jaki cel renta została skapitalizowana i rozważyć, czy zachodzi potrzeba udzielenia koncesyj inwalidzie, jeżeli on osiągniętą z kapitalizacji sumę użył na inny warsztat pracy.

Należy zaznaczyć, że zgodnie z ustawą inwalidzką renta inwalidy wojennego może ulec skapitalizowaniu, a to w celu umożliwienia warsztatu pracy w przemyśle, rzemiośle, lub na roli.

Kobiety będą czuwać nad kobietami

Zarządzenie Min. Pracy

Jak się dowiadujemy Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej zamierza w najbliższym czasie powołać na terenie całej Rzeczypospolitej przy poszczególnych okręgach, w których zatrudniona jest znaczna ilość kobiet, specjalne kobiece siły inspekcyjne, nad któremi obejmie pieczę specjalny referent przy Głównym Inspektoracie Pracy przy Ministerstwie.

S. MALSAGOW. 20)

Wyspa tortur i śmierci

Przedsiębiorstwa administracji Sołowieckiej.—Głodzenie więźniów — źródłem dochodów czekistów.—Epidemja na wyspach Sołowieckich.—Szpital bez łóżek, pościeli i ... lekarstw.

Wszystko, co było do zrabowania na wyspach Sołowieckich, dawno zostało zrabowane, wszystko, co było do sprzedania, dawno sprzedane. W poszukiwaniu zysków administracja sołowiecka podejmuje się rozmaitych robót, np. budowy szosy Kem-Uchta (w granicach autonomicznej karelskiej republiki). Jednakże w Karelji panuje bezrobocie i, naskutek skarg karelskiego C. I. K. do Moskwy, umowy takie najczęściej zostają anulowane. Dowództwo obozów dużo na tem zyskuje, bo w międzyczasie nadchodzą większe kredyty budowlane, oraz transporty spirytusu, rzekomo dla robotników, pracujących w bagnach.

Kredyty dzielą między siebie Noglijew i jego przyjaciele, spirytus zaś osładza życie czekistów.

Każdy więzień niezależnie od najcięższej pracy wykonywanej otrzymuje dziennie funt razowego chleba. Chleb jest wydawany na całą dekadę, że w końcu tego okresu przemienia się w kamień. Wypiekanie chleba jest wadliwe, mąka zepsuta i zgorzkniała.

Gorąca strawa jest wydawana dwa razy dziennie. Na obiad talerz zupy z zepsutej ryby, śmierdząca woda bez mąki i tłuszczu. Kolację stanowi miska kaszy pszennej, również bez tłuszczu. Częstokroć „kaery" pozostają bez kolacji, albowiem „szpanka" po przegraniu w karty swej porcji, poprostu rozbija kuchnię.

Rachunkowość obozowa przewiduje wydawanie więźniom 30 zolotników cukru na dekadę, w rzeczywistości zaś więźniowie otrzymują zaledwie jedną trzecią tej ilości. Masło i tytoń również są przewidziane w aprowizacji obozów, jednakże więźniowie tych produktów nie otrzymują wcale, natomiast czekiści sprzedają beczki masła i setki pudów machorki w Kemi.

Wreszcie regulamin przewiduje specjalną zapłatę za ciężką pracę fizyczną — 335 kopiejek dziennie. Stwierdzić muszę, że pieniędzy tych ani razu żaden z więźniów nie otrzymał.

Przed „zmianą gabinetu" odżywianie więźniów na Sołowkach było lepsze niż obecnie. Wowczas wydawano przynajmniej konserwy mięsne, w wielkich ilościach pozostawione przez Anglików (starczyło tego na dwa zgórą lata).

Obecny zaś deputat jest oczywiście obliczony na zabijanie więźniów w drodze systematycznego wygładzania. Deputat bowiem wydawany więźniom na przeciąg dni dziesięciu w najlepszym wypadku mógłby wystarczyć na dwa, trzy dni.

Czekiści natomiast otrzymują t. zw. „północny deputat" — większą ilość mięsa, tłuszczu, pszenny chleb, a nawet spirytus.

Sołowiecka „Me pomoc" (Pomoc Medyczna) jest właściwie bezradnością lekarską. Brak środków, z drugiej strony zła wola administracji obozów i milczące porozumienie z moskiewskiem G. P. U. sprawiają to, że na wyspach Sołowieckich istnieje jedyny radykalny środek na wszelkiego rodzaju choroby — śmierć.

Stan sanitarny obozu jest straszliwy. Nietylko zanieczyszczone do niemożliwości baraki, kuchnie i t. p., lecz i szpitale Sołowieckie są prawdziwemi rozsadnikami epidemji. Rozpowszechnieniu tych ostatnich sprzyja bardzo wilgotny, błotnisty teren, niezdrowa woda, miljony komarów i wszy.

Więźniowie nie mają bielizny, ani mydła, ani ubrania, ani obuwia. Wyniszczony systematycznem niedojadaniem i uciążliwą pracą organizm więźniów nie jest w stanie przemóc choroby.

W Kremlinie Sołowieckim znajduje się „szpital". Słowo to należy pisać w cudzysłowie, albowiem w tym szpitalu niema żadnych lekarstw, łóżka są zabrudzone do niemożliwości, chorzy otrzymują ten sam głodowy deputat, lokal częstokroć wcale nie jest ogrzewany.

Zarządzający szpitalem lekarz (z pośród więźniów) wielokrotnie usiłował udowodnić administracji obozów, że bez lekarstw, bez należytego odżywiania, bez bielizny pościelowej (chorzy leżą na gołych deskach-, bez mydła, bez prymitywnych urządzeń sanitarnych (chorzy przy każdej temperaturze nawet w zimie muszą wychodzić na podwórze), — leczenie więźniów jest niczem innem, jak zabójstwem z premedytacją.

Za każdym jednak razem te protesty pozostawały bez odpowiedzi. Rok rocznie na Sołowkach bywają tysiące więźniów, dla których brak dotychczas gotowych miejsc.

(D. c. n.)

„NASZE ABC“

ZAWIEDZIONE NADZIEJE

Sanacyjny obóz zaczyna nękać bardzo poważna troska: jak wypadną wybory do przyszłego Sejmu?

Nic dziwnego, machinacje na utworzenie jednego, wielkiego bloku sanacyjnego, w którymby obok piłsudczyków z pod rady kalno - antyklerykalnego Głosu Prawdy“ i komunizującego chłopskiego stronnictwa Bryla, zasiedli konserwatyści wszystkich odcieni, a na uboczu „w łańcuchu“ żydzi a nawet „Undo“ ukraińskie zawiodły.

Poseł Grunbaum, kandydat na dyktataora żydowskiego uporczywie odtwarza blok mniejszości, a, jak „Nasz Przegląd“ twierdzi, nie odstraszą go od tego, „napady chuligańskie“. Niemcy pomagają w tej robocie, a mniejszości słowiańskie wolą iść pod komendę p. Grunbauma, aniżeli p. Stpiczyńskiego.

A przecież nie szczędzono mniejszościom łask i darów w ciągu półtorarocznego kursu sanacyjnego. Półurzędowa „Epoka“ stwierdza, że,

„Żydzi otrzymali w ostatnich czasach wiele koncesji zarówno w dziedzinie ekonomicznej, jak kulturalnej i prawnej. Zwłaszcza tak wlokąca się i ciążąca im sprawa uzyskania obywatelstwa polskiego została radykalnie załatwiona. Dość powiedzieć, że w województwach wileńskiem, nowogródzkiem, białostockiem, poleskiem i wołyńskiem stwierdzono i nadano obywatelstwo w 1.621.150 wypadkach“.

Wiele też dostali białorusini i ukraińcy, a protesty ludności polskiej na kresach świadczą, że te łaski i dary dla mniejszości narodowych bokiem wyszły żywiołowi polskiemu, który reprezentuje kulturę polską i interes państwa w województwach wschodnich.

A więc niewdzięczność dla sanacji?

Dalecy jesteśmy od ironizowania tych faktów. Jednakże musimy z całym naciskiem stwierdzić, że metody obozu sanacyjnego w stosunku do mniejszości narodowych zawiodły. Dary i łaski, któremi sypano na prawo i lewo Żydom, Białorusinom i Ukraińcom, nie zaprowadziły ich do obozu sanacyjnego, nie zmniejszyły ich apetytów politycznych i gospodarczych, a przeciwnie wzmogły żądania. Poucza o tem dokładnie wywiad „Epoki“ z p. Grunbaumem:

— Czy pan się nie spodziewa — pyta „Epoka“ — wzrostu fali antysemickiej po utworzeniu bloku z udziałem Żydów?

— Ja w to nie wierzę — odpowiada pan Grunbaum. Gdzie, jak gdzie, ale w Polsce z siłą się liczą, im więcej odwagi w walce tem więcej zwycięstw. Jeżeli Żydzi nie będą mieli siły i znaczenia, nie będą mogli wywalczyć dla siebie zdobyczy.

„Gdzie, jak gdzie, ale w Polsce z siłą się liczą“ — oto uwaga kandydata na dyktatora żydowskiego po półtorarocznych i podobno silnych rządach obozu sanacyjnego. P. Grunbaum chce tę siłę, w oparciu o Niemców, Ukraińców i Białorusinów, stworzyć i stawiać rządowi i państwu warunki, zamiast być rękodajnym p. Bartla lub p. Stpiczyńskiego. To też nic dziwnego, że p. Stpiczyński melancholijnie pisze:

„Gdyby wybory miały być równoznaczne ze zniszczeniem obecnego systemu pracy państwowej i zmiana kierownictwa rządu, każdy najszczerszy demokrata musiałby głęboko rozważyć sensowność wyborów pod takiemi warunkami“

Ze słów tych wieje rozczarowanie. Nie będzie to pierwsze i ostatnie w życiu obozu sanacyjnego. Metoda improwizowania i eksperymentów, nie liczące się z realnemi czynnikami życia, ignorujące uczucia, tradycje i dążenia społeczeństwa polskiego, oddzielająca chińskim murem rząd od społeczeństwa, opierająca rachuby polityczne na potędze nazwisk, nie może wytrzymać próby życia.

Coraz bardziej potwierdza się stara prawda, że taktyka i sztuczki polityczne nie zastąpią programu. Obóz polityczny bez programu może nahałasować, napsuć przeciwnikom krwi ale nic trwałego i pożytecznego nie zbuduje.

Marszałek Franchet d' Esperey w Warszawie

Raut w Ambasadzie

Wczorajszej nocy odbył się w ambasadzie francuskiej raut, wydany na cześć marszałka Franchet d'Esperay. Na raucie obecni byli p. Prezydent Rzeczypospolitej, marsz. Piłsudski i rząd in corpore, dyplomacja oraz około 400 osób ze sfer wojskowych, urzędniczych, politycznych i towarzyskich.

Dziś uda się marszałek Franchet d'Esperey w towarzystwie gen. Charpy i przydzielonych mu oficerów polskich do Pułtuska na święcenia w 13 pułku piechoty. O godz. 6 powróci marszałek do stolicy, poczem o godz. 9-tej wiecz. wyjedzie do Gdyni.

Podczas wczorajszej rozmowy naszego wysłannika z płk. Daille otrzymaliśmy z rąk jego autograf marszałka Franchet d'Esperey, którego facsimile zamieszczamy poniżej.

LE MARÉCHAL FRANCHET D'ESPÉREY
Salut à la Pologne
Fr. Espérey
18.11.27.

Marszałek Francji gen. Franchet d'Esperey wyjeżdża dziś do Pułtuska następnie zwiedzi Gdynię, Poznań i Kraków, skąd przez Pragę Czeską powróci do Paryża.

Rokowania w Berlinie o

Traktat polsko--niemiecki

zainteresowały Hindenburga

BERLIN, 19.11. A. T. E. Dyr. *Jackowski odbył dziś konferencję z dyr. departamentu handlowo - politycznego niemieckiego M. S. Z. p. Ritterem, którego kandydatura na stanowisko przewodniczącego delegacji niemieckiej popierana jest przez koła sprzyjające zawarciu traktatu Dotychczasowy przebieg ich jest zadawalniający.*

Prezydent *Hindenburg przyjął dziś ministra Stresemanna i* posła niemieckiego w Warszawie Rauschera na dłuższej audjencji, podczas której omawiano sprawę rokowań polsko - niemieckich.

Wyszło szydło z worka

Skąd atak strzelców na gen. Sikorskiego

Poszło o zakaz bezprawnego noszenia broni

Ostatniemi czasy sanacja rozpoczęła generalny atak przeciwko dowódcy korpusu lwowskiego, gen. Władysławowi Sikorskiemu. A więc zarząd główny Związku Strzeleckiego powziął uchwałę, że gen. Sikorski „uprawia politykę antirządową“ zaczem p. Stpiczyński w „Głosie Prawdy“ użył sobie dowoli ze swego słownika, który go już nie raz zaprowadził przed kratki sądowe.

Dowiadujemy się, że gen. Sikorski występuje przeciwko p. Stpiczyńskiemu na drogę sądową, powierzywszy swe zastępstwo prawne mec. Gruberowi, b szefowi gabinetu ministra spraw wojskowych.

Ciekawe są jednak kulisy sprawy, a mianowicie co przyprawiło orytację zw. strzelecki, że stojącego zdala od polityki i pełniącego bez zarzutu funkcje wojskowe generała, oskarżył o „politykę antipaństwową“, domagając się jego dymisji.

Rzecz w tem, że gen. Sikorski, opierając się na rozkazie min. spraw wojsk. Dep. I. P. L. 24425 z 26 lipca 1926 r., polecił komendantom garnizonów przestrzegać, by członkowie organizacyj przysposobienia wojskowego nie nosili spacerując po mieście broni.

Zarządzenie to szczególniej zirytowało strzelców, którzy stale chodzą w pełnem uzbrojeniu. Stąd atak strzelecki na gen. Sikorskiego, poparty, jako że wybory blisko, przez całą sanację.

Odczyt ministra

Na zaproszenie Polskiego Stowarzyszenia Inżynierów i Techników p minister Przemysłu i Handlu inż. E Kwiatkowski wygłosi w dn. 20 b. m. w sali Teatru Polskiego w Katowicach prelekcję na temat „Postęp ekonomiczny Polski“. Pan minister wyjeżdża do Katowic dziś wieczorem w towarzystwie pp. radcy Jackowskiego, radcy Drozdowskiego oraz sekretarza osobistego J. Barańskiego.

BELGRAD, 19.11. A. T. E. Pod Sarajewem *zetknęły się w powietrzu dwa samoloty. Dwaj lotnicy są zabici i dwaj ciężko ranni.*

Koniec kurjerkowej sensacji o zamachu na marszałka Piłsudskiego

Preiss--umysłowo chory

LWÓW, 19. 11. (Tel. wł.). — Korespodent nasz dowiaduje się, że ów Preiss, którego zeznania o rzekomym zamachu na marsz. Piłsudskiego rozgłosił „Il. Kurier Codziennny“, **jest człowiekiem umysłowo chorym.**

Preiss, obecnie woźny Banku Polskiego, w czasie wojny był na froncie trzykrotnie raniony w głowę. Od tego czasu miewa on często zaćmienia umysłowe, trwające do pół godziny.

Dn. 10 listopada zarząd Zw Hallerczyków za pewne przewinienia wykluczył Preissa z organizacji. W trzy dni potem złożył Preiss swe zeznania na policji, którym jednak władze nie dały wiary, orjentując się, że mają do czynienia z człowiekiem umysłowo chorym. Nie przeszkodziło to krakowskiemu „Kurjerowi“ zrobić „sensację“ z zamachem.

23 mil. zł. niedoboru w bilansie handlowym za październik

Według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego bilans handlowy za październik 1927 rok, przedstawia się, jak następuje:

Przywieziono ogółem 383.439 ton wartości 260.181.000 zł. wywieziono zaś 1.993.261 ton wartości 237.103.000 zł. W przeliczeniu na franki złote wartość przywozu wynosi 151.140.000 franków złotych, wartość wywozu 137.742.000 fr. zł. Bierne saldo bilansu handlowego wynosi więc 23.078.000 zł., czyli 13 milj. 407 ty. fr. zł.

W porównaniu z danemi za wrzesień wartość przywozu zwiększyła się o 24.155.000 fr. zł., wartość wywozu — o 18 milj. 635 tys. fr. zł. W przywozie największy wzrost wykazują grupy artykułów spożywczych i włókienniczych.

KRONIKA POLITYCZNA

KONSERWATYŚCI PRZED WYBORAMI.

Przez całą sobotę toczyły się obrady zarządu prawicy narodowej, na których dokonano wyboru do komitetu wykonawczego stronnictw zachowawczych. Delegowano tam p.p. ks. J Radziwiłła, br. Zdzisława Tarnowskiego i Józefa Targowskiego jako członków i Karola Antoniewicza ze Lwowa, Antoniego Beauprego z Krakowa, tudzież dr. Solańskiego z Łodzi jako zastępców. Omawiano nadto perspektywy kampanji wyborczej.

O PRZYSPIESZENIE WYBORÓW W ZAKOPANEM.

W sobotę bawiła w stolicy delegacja związku górali z Zakopanego w osobach pp Józefa Pawlicy i Wacława Krzeptowskiego w sprawie przyspieszenia wyborów do tamtejszej rady miejskiej. Delegacja udała się do ministerstwa Spraw Wewnętrznych, gdzie pod nieobecność p. wiceministra Jaroszewskiego została przyjęta przez inspektora Twardę i dyr. Wajsbroda Jest nadzieja, że Zakopane po roku rządów komisarza otrzyma nakoniec prawdziwy samorząd.

NASTĘPCA WOJ. SOŁTANA.

Na miejsce wojewody Sołtana, który ma objąć placówkę dyplomatyczną w Helsingforsie, wojewodą warszawskim ma być mianowany główny inspektor administracyjny Stanisław Twarda.

ZMIANY W KURATORJACH.

Na stanowiskach kuratorów będą w najbliższym czasie dokonane ważne przesunięcia. Dotychczasowy kurator wileński dr. Rynlewicz ma być przeniesiony do Łodzi, a kurator łódzki będzie mianowany kuratorem w Brześciu nad Bugiem. Na miejsce p. Riemera kuratorem lwowskim ma być mianowany obecny kurator w Lublinie Pytlakowski.

WYJAZD MIN. SKŁADKOWSKIEGO

W sobotę wieczorem minister Spraw Wewnętrznych Składkowski wyjechał na inspekcję województwa wołyńskiego, gdzie zabawi kilka dni.

ZAWIESZENIE STAROSTWA MORSKIEGO.

Wskutek ujemnych wyników, jakie wydało kilkomiesięczne istnienie i funkcjonowanie starostwa morskiego, w kołach kierowniczych zapadła decyzja zniesienia tegoż starostwa.

Porachunki na przedmieściach

Straszne morderstwo na Grochowie

Strzały rewolwerowe położyły trupem R. Bednarskiego, a jego brata ciężko raniły.—Jeden z morderców, sierż. Gałązka ujęty

Grochów stał się wczoraj widownią potwornego morderstwa. Wieczorem, gdy już zmierzch ło na dobre (była godz. 6 min. 50), ciemności ul. Grochowskiej rozświetlił błysk kilkunastu, padających jeden po drugim strzałów rewolwerowych. Wołanie o pomoc i jęki padających na bruk osób, rozdarły ciszę przedmiejskiej ulicy. Mignęły cienie uciekających napastników, którzy korzystając z ciemności, zbiegli na pobliskie pola.

Na chodniku przed domem, oznaczonym n-rem 108, pławiły się w krwi ofiary morderstwa. Nadbiegli na huk strzałów przechodnie, zawezwali Pogotowie i policję z 17 komisarjatu.

Przybyły lekarz Pogotowia przystąpił natychmiast do udzielenia ofiarom mordu pomocy. Niestety, mógł tylko stwierdzić, że jedna z ofiar, 30-letni garbarz Antoni Bednarski, zamieszkały przy ul. Grochowskiej 118, nie żyje. Poniósł śmierć od kuli, która trafiła go w okolicę serca.

Drugi z postrzelonych, brat zabitego, dwudziestopięcioletni Feliks, również garbarz, dawał słabe oznaki życia. Lekarz opatrzył prowizorycznie ciężki postrzał szczęki, i zarządził przewiezienie rannego do szpitala Przemienienia Pańskiego. Stan Feliksa Bednarskiego budzi poważne obawy, czy uda się go utrzymać przy życiu.

Równocześnie przybyła policja rozpoczęła śledztwo. Ustalono, że bracia Bednarscy, jak zwykle, powracali z roboty do domu i gdy już byli o kilka kroków od domu, jacyś mężczyźni poczęli do nich strzelać z tyłu. Podobno padło aż 12 strzałów. Mordercom udało się zbiec; stwierdzono tylko, że jeden z nich był w mundurze wojskowym.

Są poszlaki, że morderstwo dokonane zostało na tle osobistych porachunków. Potwierdził to badany w szpitalu Feliks Bednarski, który wskazał nazwiska domniemanych napastników.

Późną nocą jednego z nich ujęto. Aresztowany szer. Jan Gałązka z baonu gazowego, został odstawiony do komendy miasta. Za jego wspólnikami żandarmerja zarządziła obławę.

Po trupie ojca do ołtarza...

Nieposłuszny syn zabija skrytobójczym strzałem ojca

Zamieszkały we wsi Dokudowo gm. Sidorki (wojew. Lubelskie), kowal, Józef Ostabski, cieszący się ogólną sympatją sąsiadów w całej okolicy, uważany za bardzo przykładnego ojca padł ofiarą tajemniczego zamachu.

W dniu onegdajszym, Ostabski wróciwszy wieczorem do domu spożywał kolację. Nagle przez okno padł strzał z dubeltówki, który trafił starca prosto w szyję, raniąc go śmiertelnie.

Po zjechaniu policji na miejsce przestępstwa, zwrócił na siebie uwagę syn Ostabskiego, Wacław który serdecznie opłakiwał zgon ojca. Po kilku godzinach dochodzenia, ustalono, że kawałek szmaty, służącej za pakuły do naboju, pochodzi z podszewki od marynarki rozpaczającego syna. Wzięty w krzyżowy ogień pytań, Wacław Ostabski, przyznał się do zbrodni. Wyszło wówczas na jaw, że samobójca chciał ożenić się z sąsiadką Stanisławą Żukowską. Ponieważ ojciec był przeciwny temu związkowi, wyrodny synalek gnębiony silną wolą ojca, chciał w ten sposób pozbyć się go, żeby przez zabójstwo stać się szczęśliwym. Ostabskiego przekazano sędziemu śledczemu w Białej Podlaskiej.

Podczas bójki szoferowi

Ługiem wypalono oczy

Wczoraj o godz. 7 wiecz. przy ul Kruczej 34 między szoferami powstała sprzeczka, a następnie bójka, w czasie której 30-letni szofer Józef Bankiewicz, otrzymał rany cięte na czole, lewej ręce, uszach i szyi i jednocześnie ługiem wypalono mu oczy.

Podobno w grę wchodziła zemsta za kobietę.

Zbrodniarz czy tylko złodziej

na gościnnych występach w Mińsku

Wczoraj o godz. 6 rano w Mińsku Mazowieckim okradziono tamtejszego mieszkańca Jana Saneckiego. Złodziej, dokonał włamania i skradł podczas snu domowników różne rzeczy wartości 900 złotych. Wszczęte niezwłocznie dochodzenie ustaliło, że złodziej wsiadł do pociągu i wyruszył w stronę Siedlec.

Za podejrzanym osobnikiem urządzono pościg i schwytano go w lesie.

Podczas rewizji znaleziono przy nim rewolwer nabity, 34 naboje, rozmaite narzędzia do włamywań.

Jest przypuszczenie, że zatrzymany, jak stwierdzono, Stefan Kowalik, znany warszawski złodziej włamywacz.

Napad rabunkowy na kobietę

Na szosie pomiędzy Makotowem, a Gostyczyną pow Ostrowskiego dwuch nieznanych sprawców napadło na Marjannę Maćkowiakowę, mieszkankę wsi Smirowre. Maćkowiakowa powracała ze Skalmierzyc, gdzie sprzedała za 400 zł. gęsi. Napastnicy szli za nią od samych Skalmierzyc i w odległości 3 klm od Skalmierzyc, rzucili się na nią i wciągnąwszy do rowu zaczęli ją dusić a następnie zakneblowawszy usta zabrali całą gotówkę. Policja ustaliła, że napastnikami byli Jan Nowak, robotnik, pochodzenia z Niemiec, zamieszkały w Skalmierzycach oraz towarzysz jego, którego Nowak wydał Ignacy Biegański, mieszkaniec Biskupi.

Zakaz przywozu pszenicy

obowiązuje do 31 grudnia

Dowiadujemy się, że uchwała rady ministrów, powzięta na ostatniem posiedzeniu, w sprawie zakazu przywozu pszenicy i mąki pszennej z zagranicy, ma charakter tymczasowy. Chodzi o zorjentowanie się w sytuacji na rynku zbożowym w Polsce. *Omawiana uchwała obowiązuje tytułem próby do 31 grudnia r. b. Wejdzie ona w życie z dniem ogłoszenia.*

Z podpalenia czy wypadku?

Spalił się barak na Żoliborzu

Sąsiednie baraki zostały uratowane

Wczoraj o godz. 4 min. 50 po południu straż ogniowa została zaalarmowana wiadomością o *groźnym pożarze w barakach na Żoliborzu.* Zanim straż ogniowa przybyła na miejsce *spalił się doszczętnie barak drewniany Nr. 33.* Strażacy zlokalizowali ogień, dzięki czemu ocalały inne drewniane budynki. *Straty wynoszą kilka tysięcy złotych,* przyczem *kilkanaście rodzin pozostało bez dachu,* które trzeba było rozmieścić w innych już i tak przepełnionych barakach.

W akcji ratunkowej spisali się dzielnie mieszkańcy baraków a najwięcej: Wilczyński, Cudny i Woźniak.

Pożar *powstał według przypuszczeń z podpalenia,* o co posądzają *mieszkańca spalonego domu Henryka Ziółka,* który się wygrażał niedawno, iż *dom podpali i sam sobie życie odbierze.* Wobec tego *Ziółka aresztowano.*

O strukturze i celach związku

Polskiej Nar. Mł. Ak.

W poniedziałek dn. 21 b. m. o godzinie 8 wieczorem odbędzie się zebranie Młodzieży Wszechpolskiej w lokalu Zw. Lud. Narodowego, Aleje Jerozolimskie 17. Na porządku dziennym referat kolegi Heinricha prezesa N. K. A pod tytułem „O strukturze i celach Związku Narodowej Polskiej Młodzieży Akademickiej.

25-lecie Centralnego Biura Ogłoszeń

L. Metzl i S-ka

W tych dniach minęło 25 lat istnienia zaszczytnie znanej firmy „Centralne Biuro Ogłoszeń L. Medtzl i S-ka" w Warszawie.

Początkowo jako oddział warszawski założonej w roku 1878 firmy, później po wojnie, jako samodzielna instytucja, położyła ona wielkie zasługi na polu rozwoju prasy i stosunków handlowych w kraju.

Założyciele tej firmy, Ludwik i Ernest Medtzl, pierwsi przewidzieli, jaką potęgą stanie się ogłoszenie w piśmie. Poświęcwszy całą swą fachową umiejętność i energję tej specjalności, planową i długoletnią pracą rozwinęli dział ogłoszeniowy w pismach do nieznanych dotąd rozmiarów. Oni pierwsi nawiązali kontakt z szerokim światem, z przodującemi firmami handlowemi i przemysłowemi zagranicą, i odtąd za ich pośrednictwem zaczęła się pojawiać w prasie polskiej stała i szeroko pomyślana reklama. Centralne Biuro Ogłoszeń L. Medtzl i S-ka należy do najpoważniejszych instytucyj w tej gałęzi i cieszy się rozgłosem wszechświatowym.

Wiele firm zawdzięcza swój rozkwit wytężonej działalności w tym kierunku Centralnego Biura Ogłoszeń, które oddało na usługi swych klijentów swą szeroką organizację, wieloletnie doświadczenie i rozległe stosunki ze wszystkiemi wydawnictwami.

Instytucją warszawską kieruje od chwili jej powstania p. Bernard Szafir, wytrawny znawca specjalności ogłoszeniowej. Oddał on swą długotrwałą pracę i wybitną umiejętność w tej dziedzinie na usługi rozwoju prasy i stosunków handlowych w Polsce, przyczyniając się drogą celowej propagandy do wpojenia w szerokie sfery handlowe i przemysłowe przeświadczenia o wielkiem znaczeniu reklamy prasowej.

Dziś dewiza „ogłoszenie jest dźwignią handlu" stało się własnością ogółu, a spopularyzowanie tego hasła zawdzięczać w pierwszej linji należy umiejętnemu uświadomieniu przez Centralne Biuro Ogłoszeń, że niedość jest dbać o dobroć towaru, o elegancki lokal i efektowną wystawę, lecz i o odpowiednią reklamę w pismach, jej planowość i wygląd zewnętrzny.

Dziś, gdy Centralne Biuro Ogłoszeń L. Metzl i S-ka i jej kierownik, p. B. Szafir, obchodzą swe zasłużone srebrne gody wypada życzyć coraz bujniejszego rozkwitu tej placówce, tak ściśle zespolonej z dobrobytem prasy polskiej i ożywieniem życia ekonomicznego w Polsce.

GIEŁDA

Wczorajszy rynek akcyjny wykazał tendencję znacznie słabszą niż dnia poprzedniego. Obroty akcjami były bardzo ograniczone, wskutek czego około połowy notowanych walorów nie może być umieszczone na urzędowej cedule. Kształtowanie się kursów akcji było niejednolite naogół słabsze jedynie B. Zachodni, Orthweiny i Kościsk notowane były nieco wyżej od dnia poprzedniego

Z grupy papierów państwowych cokolwiek mocniejszą 10 proc. poż. kolejowa i 5 proc. państw poż. konwers. natomiast dolarówka notowana była nieco niżej; dla pozostałych z tej grupy kursy utrzymane

Drobne tranzakcje akcjami nie kwalifikujące się do notowania w cedule urzędowej zawierano: Puls po 8,7. Zgierz 1,75, Chodorów 186,00; Gostyniec 78,00; Michałów 0,65; Cukier 92,00; Łazy 0,45; Nobel 48 Fitznery 9,00; Modrzejów 10,00; ny 19,00; Rudzki 57,00; Za 38,00 i Żegluga 0,50.

Obroty walutami obcemi w dniu wczorajszym były naogół małe, wahania się kursów minimalne, całe zapotrzebowanie pokrył Bank Polski. Rublami złotemi tranzakcji nie dokonano.

Bez pozwolenia eks-kajzera

Ślub 58 letniej siostry Wilhelma

z 28 letnim rosjaninem

wywołał nieprzychylne dla pary zbiegowisko

BERLIN, 19.11. A. T. E. Dziś w Bononji odbył się *ślub cywilny siostry ex kajzera księżniczki Wiktorji z 28-letnim emigrantem rosyjskim Zubkowem.* Chociaż termin ślubu trzymany był w tajemnicy przed urzędem stanu cywilnego *zebrały się tłumy* publiczności, które po wyjściu nowożeńców *czyniły głośno uszczypliwe uwagi na temat różnicy wieku (księżniczka jest 30 lat starsza od swego męża).* Rozlegały się również *obelżywe okrzyki pod adresem Zubkowa. Ex kajzer Wilhelm cofnął w ostatniej chwili zezwolenie na małżeństwo i wykluczył księżniczkę z domu Hohenzolernów.* Księżniczka uskarżała się przed dziennikarzami, iż *otrzymuje mnóstwo listów anonimowych z pogróżkami.*

Wir powietrzny powalił kilka tys. drzew

Olbrzymi meteor w tundrze

RYGA, 19.11. A. T. E. W prasie sowieckiej ukazało się sprawozdanie naukowej ekspedycji, która udała się do Tundry tunguńskiej celem zbadania *olbrzymiego meteoru,* który przed kilku tygodniami spadł w tundrze. Miejsce, gdzie znajduje się meteor, który niedawno spadł, jest oddalone od zamieszkałych miejscowości tak *daleko,* że ekspedycja zdołała dokonać tylko powierzchownych badań, *ponieważ groził jej głód.* Na przestrzeni *10 tysięcy kwadratowych kilometrów powierzchnia poorana jest szczątkami meteoru,* który spadał deszczem na ziemię. Większe odłamki meteoru o średnicy *50 metrów* wryły się w ziemię na głębokość dwuch do trzech metrów. *Rozżarzone odłamki* meteoru *zapaliły las* na wielkiej przestrzeni, a *wir powietrzny,* który powstał przy tem zjawisku, *powalił kilka tysięcy drzew.*

Na Radzie Naczelnej

Ważą się losy „Piasta"

Wczorajsze obrady

Wczorajsze obrady Rady Naczelnej Piasta zagaił prezes Witos. Następnie poseł Bobek omawiał wyczerpująco sprawę zjednoczenia ruchu ludowego i sytuację wyborczą. Referent podkreślił, że zjednoczenie stronnictw ludowych może być dokonane tylko na gruncie programu, a nie kombinacji wyborczych. Bardzo ożywiona dyskusja przeciągnęła się do godz. 9-tej wieczorem. Ponieważ w toku dyskusji podniesiono, iż wybór zarządu głównego dokonany był nieformalnie, wszyscy członkowie zarządu w liczbie 25 zgłosili rezygnację. Rada Naczelna dziś zadecyduje, czy wysuwane zarzuty były słuszne i czy należy rezygnację przyjąć.

Czy cukier podrożeje?

Przedstawiciele przemysłu cukrowniczego wystąpili do władz *o podniesienie ceny cukru,* motywując konieczność podwyżki tem, że *plantacje buraczane nie kalkulują się przy cenach obecnych.* Rząd zajmie definitywne stanowisko dopiero na najbliższem posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego.

Gruzin i wysokie osobistości niemieckie

100 mil. fałszywych czerwońców

wydrukowali w Niemczech

BERLIN, 19.11. A. T. E. Już wczoraj donosiliśmy, że w Niemczech odkryto szajkę *fałszerzy czerwońców sowieckich.* Główny sprawca gruzin zdołał wciągnąć do tej akcji *wysoko postawione osobistości niemieckie między innymi adwokata monachijskiego Webera tajnego radcę Rakette.* Fałszerze weszli weszli w porozumienie z drukarzem we Frankforcie nad Menem. Fałszerze zdołali puścić w obieg fałszowane czerwońce na sumę około 50 tysięcy marek, a *wartość wydrukowanych banknotów przekracza sumę 160 miljonów marek.*

W przededniu domowej wojny w Rosji

Samobójstwo Joffego wstrząsnęło komunistami

opozycjoniści uważają

Stalina za moralnego zabójcę

MOSKWA, 19. 11. (AW). Samobójstwo Joffego, jednego z najbardziej zasłużonych działaczy komunistycznych i jednego z najbliższych współpracowników Trockiego, które wywołało wielkie wrażenie wśród szerokich mas robotniczych, wygrywane jest przez opozycję jako atut agitacyjny przeciwko Stalinowi, którego uważają za moralnego zabójcę Joffego. Wogóle opozycja obecnie na dwa tygodnie przed zjazdem partyjnym wytęża wszystkie swe siły w kierunku zdobywania popularności w sferach robotniczych. W zakładach przemysłowych odbywają się dziesiątki nielegalnych wieców, kolportowano jest mnóstwo literatury antyrządowej i t. d.

Pogrzeb Joffego

RYGA, 19.11. A. T. E. Dziś odbył się pogrzeb Joffego. Nad trumną *przemawiali Cziczerin, oraz przywódcy opozycji* i przyjaciele zmarłego Trocki, Zinowjew, Kamieniew i Rakowskij.

Bunt w armji czerwonej

przeciw Stalinowi

G. P. U. musiało interwenjować

RYGA, 19.11. A. T. E. „Siewodnia" donosi z Moskwy, iż w *niektórych oddziałach czerwonej armji i wśród uczniów szkół wojskowych rozpoczęły się wystąpienia przeciwko Stalinowi. Wystąpienia te przybrały charakter zaburzeń, które spowodowały konieczność interwencji specjalnych oddziałów G. P. U*

Miss Elder na deskach

kabaretów

LONDYN, 19.11. A. T. E. Lotniczka amerykańska p. Ruth Elder podpisała kontrakt z impresarjo, na mocy którego występować będzie ze swym towarzyszem lotnikiem Haldemanem na deskach Music Hallów nowojorskich. Za sto dni występów otrzymują oni 100 tysięcy dolarów, czyli tysiąc dolarów za wieczór. Miss Elder oświadcza, iż podpisała tę umowę, aby zebrać fundusz na nowy lot przez ocean.

Jak się objawia zwycięstwo Stalina?

Wczoraj „Trock" dzisiaj „Stalino"

MOSKWA, 19.11. A. W. Sowiet miasta Trocka (dawna Gatczyna pod Petersburgiem) postanowiła wszcząć *starania o przemianowanie „Trocka" na „Stalino".*

Po klęsce politycznej

Trocki wraca do literatury

MOSKWA, 19 11. (AW). Trocki postanowił powrócić do pracy literackiej. Już w niedługim czasie ma się ukazać nowe jego dzieło.

Obliczenia mówią, że

Wojnę wygrała Ameryka

a przegrała Europa

Rozwój gospodarczy St. Zjednoczonych po wojnie

[illegible] dzo wiele, bo tomy olbrzymie, wypisano na temat, kto właściwie wygrał wojnę. Oczywiście, poza czynnikami politycznemi w ciągu wojny wchodziły w grę bardzo poważne czynniki natury gospodarczej, i o nich właśnie w tym pytaniu jest mowa.

Cyfry mówiąc, że wojnę światową przegrała z punktu widzenia gospodarczego Europa O ile bowiem w r. 1913 udział w handlu światowym wynosił: dla Europy 64,2 proc., dla Ameryk 19,9 proc., dla Azji 10,1 proc., dla Afryki 3,4 i dla Australji 2,4 proc. — te same cyfry w r. 1925 wyglądały tak: 50 proc., 26,6 proc., 16 proc., 4,1 proc., 3,3 proc.

Wynika z nich, że Europa powojenna straciła zgórą 14 proc. całego obrotu światowego na rzecz głównie Ameryki i Azji. Cyfry to tym boleśniejsze dla życia gospodarczego Europy, że jej udział stale się w tym życiu zmniejsza: w r. 1922 wynosił on 53, 4 proc., gdy w r. 1925, jak już wiemy, tylko 50 proc.

Wiemy już, że Ameryka pod względem handlowym bardzo na wojnie światowej zyskała. Silniej jednak ten zysk przebija jeszcze w zestawieniu cyfr w związku z pytaniem, ile jest pieniędzy złotych na świecie.

W r. 1912 St. Zjednoczone miały w obiegu pieniędzy na sumę 1.880 miljonów dolarów; w całej Europie było pieniędzy 4.849 miljonów dolarów, a w całym świecie 8.481 miljonów dolarów.

Po wojnie stosunek ten zmienił się gruntownie. Powiększył się już sam zapas walut, wynosi bowiem 10.728 miljonów dolarów, a z tej liczby St. Zjednoczone posiadały 4.409 miljonów, czyli z górą 40 proc. Tak było przed paru laty; obecnie stosunek ten zmienił się bardziej jeszcze na korzyść St. Zjednoczonych.

Stanowczo więc pod wielu względami wielka wojna zrobiła im dobrze!

Zastraszająca wymowa cyfr

69.5 proc. ceny sprzedażnej idzie do kieszeni pośredników

Autor niemieckiej książki „Świat w cyfrach" zadał sobie mianowicie pytanie tego rodzaju: ktoś posiada za tysiąc marek skór, które każe przerobić na obuwie; ile będą kosztować spożywcę wyrobione z tego materjału buty?

Odpowiedź wypadła zastraszająca 4.765,1 marek! Tak przynajmniej głosiły cyfry za r. 1914). Pozycja ta rozbijała się na takie części: 1) garbarnia i fabryka — 1594,7 marek; 2) pośrednicy (jest ich w tej branży aż 6) — 1703,5 marki; 3) skarb w postaci podatków 466,9 marki. Tak więc pośrednik kosztuje w handlu niemal dwa razy tyle, ile wart jest sam towar. Co to za zachęta dla zdrowego ruchu spółdzielczego, w którym można nie mieć z pośrednikiem do czynienia.

Niemniej pouczające jest zestawienie, zrobione w r. 1921 w St. Zjednoczonych, a dotyczące kosztów wytwórczości płatków owsianych. Z tego zestawienia wynika, że rolnik, od którego owies pochodzi, bierze zaledwie 17,8 proc. ceny sprzedaży; wszystkie koszty wytwórczości wynoszą 30,5 proc. (wliczone są w to już koszty samego owsa), pośrednicy zaś wszelkich kategorji zabierają 69,5 proc. ceny owych płatków owsianych!

Na podstawie tych dwu zestawień możnaby dość do przekonania, że rozbój wobec pośrednictwa — to jeszcze bardzo łagodna forma krzywdzenia ludzkiej kieszeni.

Pośrednictwo małżeństw w Chinach

Chiński ideał kobiety

nabyć można za 1 do 5 tysięcy złotych

Pośredniczenie przy zawieraniu małżeństw praktykuje się w Chinach od wielu tysięcy lat. Ale chińczycy pośrednicy niczem nie przypominają europejskich, czy amerykańskich. Bo wprawdzie w każdym większym mieście w Chinach jest bardzo wielu ludzi, których jedynem zajęciem jest wyszukiwanie żon dla pragnących wstąpić w związki małżeńskie; rzecz jednak odbywa się zgoła inaczej, niż u nas, jako, że chińczycy po dziś dzień wyznają starą zasadę, że za kobietę trzeba zapłacić pewną określoną cenę, jeśli się chce pojąć ją za żonę.

Zresztą jest jeszcze inna zasadnicza różnica między chińskim pośrednikiem a europejskim: chińczyk, by mieć dużo „towaru" na składzie nie zadowoli się fotografjami, jak pośrednik w Europie, lecz kupuje poprostu każdą pragnącą wyjść zamąż kobietę i wtedy całkowicie nią rozporządza. Przeciętnie kobieta kosztuje od tysiąca do 5 tysięcy złotych.

Bardzo urozmaicone jest pośrednictwo w małżeństwach wtedy, gdy chodzi o kobiety, mające wyjść zamąż za chińczyków, przebywających zagranicą.

O tych głównie troszczą się rodacy - pośrednicy, bo największy mają z nich zysk. Jak dalece pełne poezji, są starania o żonę chińczyka z zagranicy, dowodzi list, wysłany z Ameryki północnej do jednego z pośredników małżeństw w Pekinie.

List ten brzmi:

„Ja, zamożny kupiec w Cincinnati, syn państwa niebieskiego pragnąłbym pojąć żonę ze swej ojczyzny. Pochodzę z nad brzegów najpotężniejszej i najpiękniejszej rzeki w świecie — czystej Jangtschiang; moja żona tam się winna urodzić i wychowywać.

Musi ona mieć oddech, podobny balsamicznej woni, jaką wydzielają iglaste lasy Korei. Paznokcie jej muszą mieć cztery cale długości, a ręka delikatna winna być jak skórka brzoskwini. Musi też mieć najmniejszą nóżkę, jaką kiedykolwiek miała kobieta.

Pragnę dalej, by była to istota piętnastoletnia; musi być dziewicą i mieszkać jeszcze w domu ojców. Zęby jej muszą mieć połysk i barwę wspaniałej kości słoniowej. Jej brwi muszą być długie i w kształcie łuku, oczy zaś winny błyszczeć, jak gwiazdy nocą".

Naturalnie, owa przyszła nawet w małym stopniu nie odpowiada tym wymaganiom, chociaż pośrednik wychwala ją pod niebiosa. Szczególnie zaś wychwala on jej wierność i posłuszeństwo. W końcu dochodzi do porozumienia między nabywcą i sprzedawcą i kobieta udaje się do żądnego ożenku chińczyka; pod jednym wszakże warunkiem: musi on z góry zapłacić cenę umówioną, o której pośrednik zawsze mówi, że nie stanowi ona „nawet tysięcznej części zalet kobiety".

Na szerokim świecie

Wynalazek dla wykorzystania siły wiatru

Szwedzki inżynier Rydelius zbudował urządzenie, zmierzające do większego niż to dotąd miało miejsce, wyzyskania siły wiatru; dzięki niemu [illegible] powiększenie działania wiatru.

Wprawdzie już oddawna istnieją specjalne maszyny, poruszane wiatrem; inż. Rydelius wprowadził jednak nieznane dotąd ulepszenie w postaci systemu poziomych łopat, które [illegible] są pionowemi osiami i połączone z generatorem, wytwarzającym prąd elektryczny.

Dzięki temu wynalazkowi udało się bardzo zwiększyć wydajność pracy silników wietrznych oraz szybkość obrotów o conajmniej 60 proc. Zresztą przy zastosowaniu tego wynalazku za pomocą przestawiania „parasoli" można dowolnie regulować ową szybkość obrotów, a więc i wytwarzanie energji elektrycznej.

Ogłoszenia na schodach

Ponieważ krótkie sukienki obecnie wywołują zainteresowanie nawet wtedy, gdy panie stąpają po schodach w górę, niektórzy pomysłowi przedsiębiorcy postanowili dawać ogłoszenia na schodach, dokąd nieraz wzrok się kieruje w poszukiwaniu ładnej nóżki w jedwabnej pończosze.

Pierwsze kroki robi w tym względzie Paryż.

Dawniejsze Chiny

Niegdyś w Chinach, gdy cesarz dochodził do wniosku, że postępowanie któregoś dygnitarza nie odpowiada jego życzeniom, posyłał mu wspaniałą skrzynkę z lakowego drzewa, bogato wybijaną złotem i drogiemi kamieniami. Ta skrzynka zawierała jedwabny sznur. A sznur taki znaczył, że mandaryn powinien powiesić się w [illegible]

[illegible] — a było to pod koniec [illegible] stulecia — pewien biedny mandaryn otrzymał od cesarza taką właśnie skrzynkę [illegible]. Mandaryn był [illegible], uśmiechnął się tedy, sprzedał skrzynkę wraz z całą zawartością i uciekł za pieniądze, jakie ze sprzedaży otrzymał.

Gdy kat cesarski przybył do siedziby mandaryna, przekonał się, że dom jest zupełnie opuszczony. Cesarz wściekły był po otrzymaniu takiej wieści, kazał więc z [illegible] ściąć kata.

Bez przesady

W każdym niemal kraju jest pewna zawiść wzajemna obywateli poszczególnych prowincji, zawiść a jednocześnie chęć wywyższenia dzielnicy własnej ponad inne. Że tak bywa i w [illegible], dowodem historja poniższa.

Pewnego dnia spotyka się dwu kolegów, z których jeden [illegible] Walonem, drugi zaś jest [illegible]kiem. Flamandczyk mówi: „W mieście Bruges w ruinach pewnej rzymskiej willi znaleziono kawałek drutu [illegible], co dowodzi, iż flamandczycy już w starożytności znali telefon".

Walończyk nie chce być pobity, to też po chwili namysłu [illegible]: „To [illegible]! U nas w Leodjum w pewnej willi z tych samych mniej więcej czasów nic nie znaleziono, a z tego wynika, iż wówczas już w Walonji [illegible] telegraf bez drutu".

Czy min. Miedziński stanie przed sądem

za zniesławienie hr. Zamoyskiego?

Przed dwoma laty, jesienią 1925 r., pos. Miedziński, dzisiej minister poczt i telegrafów umieścił w „Kurjerze Porannym", w związku z uroczystościami założenia grobu Nieznanego Żołnierza, obelżywy artykuł, atakujący Adama hr. Zamojskiego.

Hr. Zamojski wniósł przeciwko p. Miedzińskiemu skargę do sądu o zniesławienie. Jednakże Sejm, do którego sąd zwrócił się o wydanie chronionego nietykalnością poselską pos. Miedzińskiego, postanowił go nie wydawać.

Dn. 28 listopada mandaty poselskie wygasają, a z nimi nietykalność poselska. Min. Miedziński musiałby więc po tym term nie stanąć przed sądem.

Tymczasem kilka dni temu sąd okręgowy sprawę umorzył, powołując się na dekret prasowy, który dla spraw prasowych przewiduje przedawnienie w ter minie dwuletnim.

Zastępca prasowy hr. Zamojskiego mec. Niedzielski zaskarżył tę decyzję do sądu apelacyjnego.

Sprawa ta wywołała w kołach prawniczych ogromne zainteresowanie, z uwagi na jej zasadnicze znaczenie.

Ponieważ mandaty poselskie trwają 5 lat, umarzanie w terminie 2 letnim spraw karnych, wytaczanych przeciwko posłom, spowodowałoby, że za czyny popełnione w ciągu pierwszych trzech lat posłowania, byliby posłowie nieodpowiedzialni. Jest to oczywiście sprzeczne z postanowieniami konstytucji.

Wola się organizuje

Brukuje i oświetla ulice

W dniu 17 b. m. odbyło się posiedzenie organizacyjne Tow. Przyjaciół Woli. Po otwarciu zebrania przez p. Ignacego Grabowskiego, po omówieniu wszystkich bolączek tej dzielnicy, wybrano Zarząd.

W skład Komisji Rewizyjnej weszli pp. sędzia K. Szczeciński, dyr. Łoziński i ks. prałat Prądzyński. Po zebraniu współpracownik „ABC" zwrócił się do jednego z członków nowego Zarządu z prośbą o udzielenie informacji o planach przyszłej działalności Towarzystwa.

— Przedewszystkiem naszym celem będzie — oświadczył nam członek zarządu — roztoczenie opieki nie tylko nad samą dzielnicą ale i jej mieszkańcami.

Drugim i najważniejszym naszym celem jest doprowadzenie dzielnicy do wyglądu takiego, jak powinno wyglądać przedmieście stolicy. Musimy więc wcielić w życie to, co projektowano. A więc wybrukowanie i oświetlenie całego szeregu ulic, jak: Grabowskiej, Gizów i Redutowej.

Zabrukowanie ulicy Gizów było już niemal zdecydowane i potrzebna na to suma była wstawiona do budżetu; miano wybrukować tą ulicę kamieniem łamanym. Obecnie w budżecie na rok 1928-29 na zabrukowanie tej ulicy wstawiono sumę znacznie mniejszą, gdyż zdecydowano ułożyć na niej kocie łby.

Co do oświetlenia tej ulicy to wystarczyłaby dobra wola odpowiednich władz. Wystarczy wydać polecenie elektrowni pruszkowskiej i dzielnica ta zostanie oświetlona.

Pozatem będziemy dążyli do wybudowania Domu Ludowego, gdzie znalazłyby pomieszczenia wszystkie urzędy miejskie i państwowe. Do tej pory na martwym punkcie stoi sprawa wybudowania hali targowych, niezbędnych dla Woli. Wprawdzie już nakazano wywłaszczyć plac przeznaczony na tę budowlę i opracowano plany, które koszto wały dziesięć tysięcy złotych, lecz dotychczas nic nie zrobiono, aby je urzeczywistnić. Oto najważniejsze sprawy jakie mamy zamiar załatwić w najbliższej przyszłości — zakończył nasz informator.

Zw. Hallerczyków o aresztowaniach

List do redakcji „ABC"

Od prezydjum Zw. Hallerczyków otrzymujemy następujący list:

Szanowny Panie Redaktorze,

W związku z przytrzymaniem przez władze bezpieczeństwa p. Bolesława Eustachiewicza, vice-prezesa Zarządu Głównego naszego Związku oraz sensacyjnemi wiadomościami, które z racji tego faktu podała prasa brukowa, zmuszeni jesteśmy zaprotestować przeciwko tego rodzaju metodom. Oszczerstwa rzucone na osobę naszego vice-prezesa p. Bolesława Eustachiewicza, uważamy za prowokację i haniebny czyn Preissa b. Hallerczyka wydalonego z Chorągwi Lwowskiej, który mszcząc się za usunięcie w ten sposób stara się poderwać autorytet naszego Związku.

Znając od szeregu lat p. Bolesława Eustachiewicza, który swoją działalnością społeczną dowiódł najwyższego umiłowania Ojczyzny i sprawy narodowej, ani na chwilę nie wątpimy, że aresztowanie Jego stało się z powodu fatalnej pomyłki, która wynikła wskutek niecnej prowokacji.

Racz Szanowny Panie Redaktorze i t. d. i t. d.

(—) *Fr. Arciszewski*

Prezes Zarządu Głównego Związku Hallerczyków

ANTONI MARCZYŃSKI 48)

ŚWIAT W PŁOMIENIACH

(POWIEŚĆ Z NIEDALEKIEJ PRZYSZŁOŚCI)

— Cóż robić — westchnął Herman. — Muszą mi wyszukać jakiego tłómacza. Nie było jak w Marokko. Nie tylko Abd el Krim, ale i cały jego sztab mówił po niemiecku. Swoją drogą, musisz przyznać, że ciężkie jest położenie instruktora, który nie znając języka swych przyszłych uczni musi im wykładać zasady wojny chemicznej.

Tak rozmawiając doszli aż do miejsca, gdzie leżał związany jeniec.

— Aha... To ten szpicel — rzekł Herman. — Wartoby przeszukać jego kieszenie.

— Nasi egzotyczni sprzymierzeńcy już o tem pomyśleli, przyjacielu. To podobno jakiś turysta, Polak.

— Polak? — wzgardliwy, nieprzyjazny uśmiech wypełzał na tłustą twarz Niemca. — Polak... Polaczek, to napewno szpicel francuski... I co z nim zamierzają uczynić? Spławią go, co?

— Zapewne. Pytałem Mohammeda, lecz odpowiedział mi, że chcą najpierw ukończyć swoją robotę. Zaproponowałem mu, by go wrzucić w wodę, gdzieś na głębinie, a konia puścić, by wrócił do obozu. Upozoruje się w ten sposób nieszczęśliwy wypadek.

— Słusznie. Trzebaby go tylko gdzieś dalej spławić, bo nużby Francuzi znaleźli ślad po dzisiejszej kontrabandzie. O oto i nasz ponury Mohammed. Pomóż mi się z nim rozmówić.

Związany jeniec wytężył wzrok. Ujrzał wynosłą sylwetkę Araba, który rozpuszczał fałdy zakasanego do pasa selhamu. Podszedł do Niemców i wdał się z nimi w rozmowę. Pan Stasicki, który ciężle po niemiecku rozumiał, nadsłuchiwał skwapliwie. Przecież tu o jego życie chodziło Niestety wszyscy trzej mężczyźni mówili szeptem. Podchwycił tylko jedno słowo: „przewodnik". Słowo to powiedziano po francusku. Potem Arab złożył dłonie w tubkę i rzucił głośno: — Ahmed! Ahmed ben Hussein! Hej Ahmed!

Z kępy oliwek wysunęła się schylona postać mężczyzny w bronzowym burnusie, podeszła do ocze kującej gromadki i złożyła niski ukłon.

— Salam aleikl

— Salam aleikum!

Pan Stasicki poczuł żywszy rytm serca. Po głosie poznał przewodnika, z którym włóczył się od tygodnia w okolicy Gabes, który miał jego i Sampsona Grove zaprowadzić w głąb pustyni. Widocznie zaniepokojony jego dłuższą nieobecnością w maleńkim obozie, wyruszył za śladem i przybył aż do tego wąwozu. To dobrze. To bardzo dobrze! Przywładczy teraz, że on nie jest żadnym szpiclem, jak to sądzili Niemcy, lecz spokojnym turystą. Byleby tylko dostrzegł w ciemnościach leżącą na ziemi postać, byleby ją poznał. Tak rozumując, chrząknął pan Stasicki solidnie i zaczął się gwałtownie poruszać.

Zgarbiony przewodnik podszedł bliżej.

— Alah!... To mój gość, rzeczywiście! — powiedział, przygladnawszy się bacznie jeńcowi. — Co chcecie z nim zrobić?

— Nie twoja rzecz — warknął Mohammed. — on nas szpiegował od samego wieczora.

— Tak? Więc to szpicel przebrany? To możliwe. Od lat długich jestem guide'm i wiele setek Inglezów wiodłem w pustynię, lecz żaden z nich nie znał tyle języków, co ten skąpy rumi. Posłuchajcie tylko. Ze mną rozmawiał po francusku, z Inglezem, co został w namiocie po angielsku, z Włochami gęgał jak Włoch urodzony, a z właścicielem hotelu w Gabes szwargotał w jego języku; tak, tak, w języku Boszów. Kto wie, czy on także naszej mowy nie rozumie... Czyście go już przeszukali? Miał złoty zegarek, trzy pierścionki, srebrną papierośnicę i portfel dobrze wypchany — recytował jednym tchem... Widząc, że Mohammed nie odpowiada, podniósł głos nieco. — Mnie się słusznie należy połowa.

Pan Stasicki westchnął z rezygnacją. — Ktoby pomyślał, że to bydlę takie fałszywe — pomyślał pod adresem przewodnika.

Tymczasem Niemcy naradzali się z sobą półgłosem. Po jakiejś chwili, jeden z nich przystąpił do jeńca.

Rozumiesz po niemiecku? — zapytał okropną francuszczyzną.

Polak nie odpowiadał odrazu. Namyślał się, czy korzystniej będzie udawać, że nie rozumie, czy przeciwnie.

Herman tupnął nogą niecierpliwie:

— Na, Kerl! Sprichst du deutsch, oder nicht?

Skinął głową na znak, że zna ten język.

— Und englisch?

— Auch.

— Italienisch? — egzaminował Niemiec.

— Auch.

— Was für Sprachen ausserdem?

— Die polnische und die russische.

— Ausgezeichnet! — wykrzyknął egzaminator z zachwytem i zwracając się do swego towarzysza, dodał: — Heinz, powiedz tym bronzowym małpom, że zatrzymuję sobie Polaczka, jako tłómacza.

— Masz rację. Taki polyglotta przyda się zawsze — zgodził się kolega i wziął na stronę ponurego Mohammeda. Narada trwała bardzo długo. Tak długo, że zarówno Herman jak i zgarbiony Ahmed zaczęli się niecierpliwić nie na żarty. Wreszcie Heinz przystąpił do swego towarzysza:

— Gemacht — rzekł krótko.

Zgarbiony przewodnik podbiegł do Mohammeda

— I co? I co uradziliście? — pytał gorączkowo. — Chyba nie zamierzacie giaura wypuścić na wolność.

— Dowiesz się zaraz, co postanowiłem—brzmiała odpowiedź. Mohammed zniknął w mrokach nocy. Niemcy podeszli do jeńca:

— Słuchajcie no, panie Polak — rzekł Heinz, siląc się na ton dość uprzejmy. — Znacie tyle języków, więc postanowiliśmy was wziąć za tłómacza. W ten sposób ocalamy wam życie. Słyszeliście całą poprzednią rozmowę i wiecie chyba zbyt dobrze, co was czekało z rąk arabskich powstańców. No cóż, słyszeliście?

— Owszem, słyszałem — odparł Polak niechętnie.

— To bardzo dobrze. Będziecie tedy tłómaczyć wszystko, co wam mój przyjaciel Herman poleci. Nie potrzebuję chyba dodawać, że za każdą nieścisłość w przekładzie, lub za chęć ucieczki, z góry skazanej na niepowodzenie, kulka w łeb... Zrozumiano? Więc jak, zgadzacie się objąć stanowisko tłómacza, czy wolicie jeszcze tej nocy wypróbować głębokość zatoki Gabes?

(D. c. n.)

KINO

PROGRAM KIN

na niedzielę, dnia 20 b. m.

ŚRÓDMIEŚCIE.

CASINO (Nowy Świat 50). „*Siódme niebo*".

CAPITOL (Marszałkowska 125) „Niewolnica z Szanghaju".

COLOSSEUM (Nowy Świat 19) „S... i gry".

CORSO (Wierzbowa 7, tel. 238-32). „*Niewolnica z Szanghaju*".

FILHARMONJA (Jasna nr 5). „*Siódme niebo*".

MEWA (Hoża 38, przy Marszałkowskiej). „*Martwy węzeł*".

MIEJSKI (Długa 25). „*Człowiek w ogniu*".

MUZA (Mokotowska 73, tel. 66-26). „*Wielka parada*". Występy artystów

PAN (Nowy Świat 40, tel. 237-40) „Niewolnica z Szanghaju".

STYLOWY (Marszałkowska 112). „*Czarny pirat*".

SPLENDID (Galerja Luksemburga) „*Flirt z nieboszczykiem*".

TOMBOLA (Marsz. 34). „*Noc miłości*".

URANJA (Krak. Przedm. 66). „*Świat zaginiony*"

WODEWIL (Nowy Świat 43, tel. 301-901). „*Dekabryści*".

ZNICZ (Śniadeckich 5). „*Tajemnica buduaru hr. L.*"

CHŁODNA—ŻELAZNA.

BAJKA (Żelazna 61). „*Zmartwychwstanie*".

CZARY (Chłodna 29). „*Car Iwan Groźny*".

WOLA.

ITALIA (Wolska 32). „*Zmartwychwstanie*".

POPOŁUDNIU I WIECZOREM

W WARSZAWIE

DOKĄD IŚĆ? CO ZOBACZYĆ? CO USŁYSZEĆ?

RADJO

PROGRAM RADJOFONICZNY

na poniedziałek, dn. 21 b. m.

12.00 Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo - meteorologiczny, PAT, z działu Kultury i Sztuki, oraz nadprogram. *15.00* Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, PAT, oraz nadprogram. *15.20 — 16.25* Przerwa. *16.25 — 16.40* Nadprogram i komunikaty. *16.40 — 17.05* Odczyt p. t. „Jak z powietrza robi się chleb (Gospodarcze znaczenie fabryki przetworów azotowych w Chorzowie II Dział: „Odkrycia i wynalazki") wygłosi inż. E. Porębski. *17.05 — 17.20* Komunikat ekonomiczny i PAT. *17.20 — 17.45* Odczyt p. t. „Zagadnienia kształcenia nauczycieli szkół powszechnych i ankieta genewska" wygłosi wizytator Jan Hellmann *17.45 — 18.15* Program dla młodzieży. P. Papiel - Święcka wygłosi poezje Mickiewicza, Asnyka, Lenartowicza i inne. *18.15 — 19.00* Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomja". *19.00 — 19.15* Komunikat rolniczy *19.15 — 19.35* Rozmaitości wypowie p. Tadeusz Bocheński. *19.35 — 20.00* 27-a lekcja kursu elementarnego języka francuskiego według podręcznika p. Lucien Roquigny. *20.00 — 20.30* Przerwa. *20.30* Koncert wieczorny Wykonawcy: Berta Crawford (śpiew), prof. Zbigniew Drzewiecki (fort.), prof. Ludwik Urstein (akomp.). *20.30* Sygnał czasu i komunikaty.

POLSKIE TOWARZYSTWO TEOZOFICZNE

W niedzielę dnia 20 listopada o godzinie 5 p. p. w sali Tow. Teozoficznego Królewska 25/3 staraniem Polskiego Towarzystwa Teozoficznego odbędzie się „Wieczór dyskusyjny".

PROGRAM TEATROW WARSZAWSKICH

na niedzielę, dnia 20 b. m.

WIELKI (Plac Teatralny).

Daje dziś o 3-ej popoł. fantastycznego „*Pana Twardowskiego*", z pp. Szmolcówną, Szerem, Blancardem i Ivo (rola króla Zygmunta) na czele

Wieczorem dawno niegrany „*Faust* z feeryczną „*Nocą Walpurgji*" pod batutą dyr. Emila Młynarskiego. Udział przyjmują pp. Czapska, Jaroszówna, Jurkiewiczówna oraz pp. Chorjan, Wraga, Mossakowski i Tokarski.

W poniedziałek przedstawienie zawieszone, we wtorek, na abonament dla Ciała Dyplomatycznego, grana będzie śliczna op. Massenela „*Manon*"

NARODOWY (Plac Teatralny)

Codziennie przy wypełnionej sali „*Pan Damazy*".

W niedzielę o 3 popoł. po raz 50-ty piękna romantyczna komedja Miłaszewskiego „*Farys*" z Węgrzynem na czele.

LETNI (w Ogrodzie Saskim).

Dziś i dni następnych tryskająca humorem i rozśmieszająca do łez krotochwila „*Nie wywiódł jej w pole*", z pp. Gorczyńską, Gellą, Łaską, oraz Fertnerem, Orwidem, Kurnakowiczem

Dziś popoł. o godz. 4-ej „*Dom wariatów*", biorą udział Orwid, Łaska Jakubowska, Hnydziński, Repacki i inni.

POLSKI (ulica Oboźna).

Gra codziennie arcywesołą komedję Nowaczyńskiego „*Wojna wojnie*, z Pancewiczową, Samborskim, Maszyńskim i Krzewińskim.

W niedzielę o godz. 4-ej popoł. po cenach zniżonych „*Mandaryn Wu*" z Junoszą Stępowskim.

MAŁY (Filharmonja, ul. Jasna).

Gra codziennie świetną, pełną wytwornego humoru komedję paryską „*Nowi Panowie*".

W niedzielę o 4-ej popoł. po cenach zniżonych komedja Kaweckiego „*Fura Słomy*".

NOWOŚCI (Bielańska 5).

Wystawia po raz ostatni operetkę „*Paganini*" w niedzielę wieczorem.

W czwartek premiera atrakcyjnej operetki Straussa „*Królowa*" z Lucyną Messal i Bolesławem Mierzejewskim.

Od poniedziałku dn. 21 b. m. do środy włącznie, melodyjna operetka Straussa „*Baron Cygański*" z Liljaną Zamorską i Mieczysławem Saleckim

Dziś o godz. 4-ej popoł. po cenach zniżonych operetka „*Baron cygański*" z Liljaną Zamorską.

KARUZELA dawniej „Rococo" (Nowy Świat 63).

Ostatnie dwa dni „*Może tak*". Początek o godz. 7.30 i 9.30.

We wtorek premjera wielkiej rewji p. t. „*Tylko za gotówkę*" z udziałem całego zespołu.

QUI PRO QUO (Galerja Luksemburga).

Dziś i jutro rewja p. t. „*Pstryk*".

PERSKIE OKO (Jasna 3).

Dziś i jutro w dalszym ciągu świetna rewja p. t. „*Miss America*". W rolach głównych pp. Elna Gistedt, Hanusz, Walter. Codziennie dwa przedstawienia 7.15 i 9.30.

PRASKI (Praga — Zygmuntowska).

Dziś i jutro ostatnie przedstawienie „*Hanusi*" Hauptmana.

Dziś o godz. 4 pop. „*Karpaccy Górale*".

Codziennie „*Hanusia*" w reżyserji Radulskiego.

Jutro o godz. 4-tej popoł. „*Karpaccy Górale*" Korzeniowskiego.

CZERWONY AS. (Marszałkowska 114).

Dziś powtórzenie premiery p. t. „*Ta można się odmłodzić*", rewja w 2 aktach, 14 obrazach.

Codziennie dwa przedstawienia o godz. 7.20 i 9.30

REWJA NOWOŚCI (początek o 10 wieczór).

Dziś i codziennie nowa rewja p. t. „*Jak i gdzie*".

[illegible]Z (Karowa 18).

Codziennie operetka „*Marica*" z udz. pp. Wrońskiej, Rapackiej, Mierzelewskiego. Początek o godz. 8.30 w.

ZWIERZYNIEC.

Aleje 3-go Maja nr. 12 (róg Solca).

WZNOWIENIE LOHENGRINA.

Dyrekcja Opery szykuje na sobotę 3-go grudnia wznowienie najbardziej u nas lubianego Wagnerowskiego dzieła „*Lohengrina*". Korektury w dotychczasowem wykonaniu muzycznem przeprowadza p. Adam Dołżycki, a korektury w inscenizacji i reżyserji p. A. Popławski. Nowe dekoracje do 1-go i 3-go aktu maluje p. Józef Wodyński inne zaś dekoracje będą całkowicie odświeżone.

Nowa obsada nie omieszka wzbudzić dużego zaciekawienia. M. in Elzą będzie świetna sopranistka, p. Helena Lipowska, tytułową rolę odtworzy utalentowany tenor p. Józef Woliński.

TEATR DLA DZIECI W „CAPITOLU".

W niedzielę o godz. 12.15 w południe, 5-aktowa baśń fantastyczna „*Jaś i Małgosia*" znanego poety Or-Ota.

JACQUES DALCROZE W WARSZAWIE.

Przybyły do Warszawy znakomity pedagog szwajcarski Jacques Dalcroze, twórca własnego systemu pedagogiczno-artystycznego, urządza w Filharmonji w niedzielę, dnia 20-go o godz. 12-ej drugi pokaz rytmiki. Bilety sprzedaje kasa Filharmonji.

RITA SACHETTO I BIANCA DODO W KONSERWATORJUM.

W niedzielę o godz. 8 m. 15 wieczorem odbędzie się w sali konserwatorjum wieczór tańca z udziałem wszechświatowej sławy tancerki Rity Sachetto i młodziutkiej 7-letniej polskiej gwiazdy filmowej Bianci Dodo

KONCERT DAWNEJ MUZYKI W KONSERWATORJUM.

W nadchodzący poniedziałek dn 21 b. m. odbędzie się w sali konserwatorjum koncert stowarzyszenia miłośników dawnej muzyki. W programie Pękiel, Mielczewski, Corelli, Bach i Stamitz.

SPORT

WALNE ZGROMADZENIE POLONII

Dnia 30 b. m. o godz. 6-ej w pierwszym terminie i o godz. 7-ej w drugim terminie w lokalu klubowym przy ul. Szczyglej 1a odbędzie się Walne Zgromadzenie K. S. Polonia.

ŁÓDŹ NIE PRÓŻNUJE

Mimo pory zimowej sezon sportowy w Łodzi nie został zakończony. W dniu dzisiejszym odbędzie się szereg ciekawych imprez a mianowicie: mecz finałowy o puhar „Expressu" pomiędzy Ł. K. S-em a Widzewem; mistrzostwa ciężkoatletyczne okręgu łódzkiego, zawody szermiercze oraz zawody szkolne gier sportowych.

•

Lubelski Okręgowy Związek Lekkoatletyczny organizuje w dniu dzisiejszym bieg na przełaj na 4,5 klm., zaś w dniu 27 b. m. bieg na przełaj na 5 klm.

•

Jak się dowiadujemy do Warszawianki ma przystąpić szereg piłkarzy z K. S. Korona.

•

W dniu 25 b. m. odbędzie się na Strzelnicy S. K. S. (ul. Nowy Świat 35) konkurs strzelecki Polskiej Agencji Telegraficznej.

•

Rozgrywki finałowe o mistrzostwo kl. B. i C. Okręgu Warszawskiego odbędą się na wiosnę roku przyszłego ze względu na spóźnioną porę.

RECITAL JOSE ITURBI

Świetny pianista Jose Iturbi, wystąpi w niedzielę o godz. 3 po poł. w Filharmonji z recitalem, obejmującym szereg arcydzieł literatury fortepianowej z dziełami Bacha, Schumana, Albeniza, Ravela, Brahmsa, Debussy'ego i in.

WIECZORNICA GÓRALSKA W RADJO.

Wydział literacki „Polskiego Radja", nadaje w dniu dzisiejszym podczas popołudniowej audycji między godz. 17.40 — 18.30 wieczornicę góralską ze studja radjostacji warszawskiej. W charakterystycznej oprawie muzycznej opartej na rdzennych motywach muzyki góralskiej, usłyszymy cały szereg opowiadań Witkiewicza, Orkana i Feliksa Gwiżdża. Utwory te wypowie w gwarze góralskiej — Feliks Gwiżdż.

Strona muzyczna tej ciekawej audycji literackiej spoczywa w ręku p. Stanisława Mierczyńskiego, który w najbliższym czasie wydaje książkę o muzyce Podhala. W ten sposób po raz pierwszy usłyszymy w radjo gwarę i muzykę naszych górali.

Na lewicy i na prawicy

Wszyscy chwalą „Wojnę wojnie"

Rzadko która sztuka teatralna poszczycić się może tak zgodnym chórem entuzjazmu krytyków, jak Nowaczyńskiego „Wojna wojnie". Oto dalsza garść wyjątków z recenzyj:

Prof. Stroński w „Warszawiance":

„Pojawienie się na deskach Teatru Polskiego postaci Demosa z komedji Arystofanesa w nowym utworze Nowaczyńskiego powinno mieć taką samą dla Polaków z r. 1927 wartość jak miało dla ateńczyków z r. 424 prz. Chr. w przedstawieniu Rycerzy, a jeżeli jej nie ma w całej pełni, to dlatego, że nie wszyscy u nas zdają sobie sprawę z łatwego podobieństwa demokracji ówczesnej i dzisiejszej.

K. Irzykowski w „Robotniku":

„Ale zresztą jest to wiersz posuwisty, rozmachany, ma cechy indywidualnego temperamentu, dobrze się czyta i dobrze się mówi, zalety, których znowuż bardzo brak najnowszym poetom polskim)".

W. Filochowski w „Gazecie Warszawskiej":

„[illegible]niony, [illegible]ny Arystofanes, drwina ze zbabiałego demosu i jego rozpaczliwej bezpłodności, zekpanie jego instytucyj, początawszy od reprezentacyjnej gadalni a skończywszy na prawodawczym dancingu, słowem żart z całej rzeczywistości dnia dzisiejszego, wszystko to otrzymało w teatrze Polskim kształt taki, jaki spotkać możesz chyba tylko w wesołym śnie, w którym pseudoheroje, poczwarni w swej śmieszności, [illegible] w tło [illegible]bnego [illegible].

St. Poraj w „Polsce Zbrojnej" (w dwóch feljetonach):

„Z [illegible] zapałem współpracował [illegible] z [illegible] reżyser twórca kostjumów, twórca wreszcie [illegible] i tańców — [illegible] wspólpracy powstało w teatrze Polskim widowisko nowe i oryginalne, [illegible] scenę chodzi, widowisko, wywołujące u kulturalnego widza nawet niekiedy uśmiech."

„Wzruszyć, porwać, nakazać uwielbienie czy rozżarzyć nienawiść — może tylko talent".

Z. Wasilewski w „Myśli Narodowej":

„Przyśniła nam się Grecja z przed 2.300 lat, śniliśmy Ateny z wyuzdanym w demagogji Kleonem, i tragicznym w swej pozornej wesołości Arystofanesem, widzianym od nas poprzez Cheroneę. Wszystko to kojarzyło się w obrazach z doświadczeniami dnia bieżącego, wyobrażenia literackie o Grecji zlepiały się figur i stosunków bliskich, a cały ten koszmar był komiczny i roztapiał się w rozigraniach bachicznych i melodjach znanych piosenek kabaretowych.

Z TEATRU MAŁEGO.

Jak było do przewidzenia, świetna komedja de Flers'a i Croisset'a „Nowi Panowie", dzięki aktualności tematu, świetnej fakturze i zabawnym sytuacjom, wypełnia codziennie salę Teatru Małego wyborową publicznością. Po każdym akcie, a często i wśród aktów, zbierają oklaski za świetne role Leszczyński, Stanisławski i Modzelewska.

Na początku grudnia Dyrekcja Teatru Małego wprowadza na repertuar arcydzieło Zapolskiej: „Moralność Pani Dulskiej" w sensacyjnej obsadzie jakiej ta sztuka nigdy jeszcze nie posiadała na żadnej scenie polskiej.

Co czytać?

KALENDARZ „ISKIER" NA ROK 1928 jest już czwartym rocznikiem tego wydawnictwa, wzorowanego, na najlepszych podobnych wydawnictwach zagranicznych, różniący się od nich znacznie większem bogactwem materjału. W szczególności wyczerpująco opracowany jest dział wiadomości polskich. Kalendarz „Iskier", jako mała podręczna encyklopedja najważniejszych wiadomości ze wszystkich dziedzin wiedzy, jest właśnie niezbędny w codziennem życiu dla każdego zarówno dorosłego, jak młodzieńca. Kosztuje w oprawie 3 zł. 60 gr.

Wieczór uroczysty

ku czci św. Stanisława Kostki

Dziś o godz. 5 pop. w sali Theologicum przy ul. Traugutta Nr. 1 odbędzie się „Wieczór ku czci św. Stanisława Kostki, zorganizowany przez Komitet Akcji Katolickiej.

Jest to listopadowy program, który będzie powtarzany na terenach Lig Parafjalnych i w zakładach szkolnych celem zapoznania szerszych sfer społeczeństwa z celniejszemi utworami religijnemi polskich autorów.

Wieczór zaszczycił swą obecnością J. Em. Ks. Kardynał Kakowski.

Teatr i moda

Stroje w Teatrze Letnim

Stanowisko *p. Gorczyńskiej* może grozić ze strony garsonek poważne niebezpieczeństwo. Bo jakże to można wyglądać tak ładnie, jak p. Gorczyńska na ostatniej premjerze — mając *nieobcięte włosy!*

Niejedna z pań naocznie stwierdziła w Teatrze Letnim, iż długie włosy spięte w niski węzeł, ani nie ujmują szyku, ani nie „postarzają" — w to wątpić nie można.

Suknie p. Gorczyńskiej były wszystkie śliczne. *Jasno - seledynowa* z I aktu z wydłużonemi kloszowemi bokami i rozszerzającemi się kloszowo rękawami miała charakter pół-stylowy i ogromnie harmonizowała z uczesaniem, (rękawy i dół sukni strojne były w aplikacje z velours chiffon w ciemniejszym tonie).

Strój sportowy p. Gorczyńskiej składał się z lamparciego płaszcza ubranego futrami i sukni z kasha w kolorze marron (jumper ze spódniczką, z boku płaski kolorowy haft w kształcie trójkątów) dopełniony czapeczką z jasno bronzowego filcu.

W akcie II p. Gorczyńska, ukazuje się w *płaszczu z szafirowego velours chiffon*u, przybranego szaro - białem futrem i pendant toczku.

Bardzo wiele ma przytem szyku ta „*szafirowa całość*" — kołnierz przy płaszczu lekko odstający, wielkie mankiety, dół kloszowy, obłożony również futrem, „szafirowa" zaś jest do tego stopnia, że ma nawet w tym tonie pantofle i rękawiczki.

Ładną linję miała również *suknia* z III aktu, zrobiona z *koronki mauve* — męski rękawek, wycięcie okrągłe, dół nierówny, zębiasty w pasie filetkowe aplikacje w kształcie kwadratów. Niekorzystne były tylko dla niej momenty zbliżenia się z *suknią p. Łaskiej* utrzymanej w kolorze aubergine.

P. Gellówna miała toalety, jak przystało na paryską modystkę, zwaną w sztuce „*uosobienie kobiecej galanterji*. Specjalnie na uwagę zasługuje *ensemble* z I aktu — *bronzowy płaszcz* bogato przybrany futrem o modnym dziś rodzajem ukośnego fartuszka, zakładającego się do boku. Podbicie płaszcza i widoczna przy rozchyleniu suknia z seledynowego jedwabiu tworzyły jasną, efektowną plamę.

Mira

Z tajników Adelsarchiw w Wiedniu

W okresie zjazdów dzikowskich mogą się przydać

Nieznane tytuły nieznanej arystokracji

Baronowie Góreccy, książęta Stankiewiczowie, Łozińscy „de Schwertreu", „Garapichy de Sichelburg"

Zaiste jak z rogu obfitości jeszcze przed gwiazdką posypać się mogą, na zadziwionych swą wielkością szczęśliwców skrzyniach i szafach *tajnych i półtajnych skarbnic ex cesarsko-królewskich*. I nie będzie to żartem, gdy pewnego pięknego poranku, jakiś poczciwy Biedulski, czy Maciupski ocknie się z powszechnych trosk *w charakterze barona, hrabiego... księcia* (Podobno w republikach tytuły szczególniej błyszczą).

A sprawa przedstawia się tak.

Słyszeliście państwo o tegorocznych *zaburzeniach w Wiedniu?* Pamiętacie, że spalono wówczas *Pałac Sprawiedliwości?* Więc posłuchajcie czegoś nowego o tym spalonym Pałacu „nad pięknym modrym Dunajem".

W Justizpalais — Pałacu „Sprawiedliwości" między innemi znajdowały się trzy skarbnice: *Archiwum Kongresu Wiedeńskiego z 1815 roku* (do ostatnich czasów niedostępne prawie, strzeżone, bo świadczące jak *śledczą opieką Austrja otaczała swych dostojnych gości na kongresie*), *Polizei - archiw* (sama nazwa mówi, co tam było) i wreszcie interesujące nas teraz *„Adels - archiw"*, t. j *Archiwum Szlacheckie*, wchodzące w zakres działów Hanshof und Staatsarchiw".

W tem właśnie „Adelsarchiw", w indeksach szlacheckich, można było znaleźć dziesiątki nazwisk *nieznanej arystokracji*, z przyjemnością tworzonej na polskich ziemiach przez władze austrjackie.

Między innemi (całym tłumem) dowiedzieć się tam było można, że ś. p. Austrja nadała tytuły wielu rodom polskim, które snać obawiając się śmieszności, nie używały ich. Istnieją więc: hrabiowie *Augustynowicze*, hrabiowie Demblińscy (obdarzeni nadto tytułem baronów de Canon, markizów de Ville), baronowie *Doleżkowie*, baronowie *Dudhiewiczowie* z przydomkiem de Franuenstein, baronowie *Gorecey*, wiadomość cenna dla prezesa Banku Gosp Kraj. baronowie *Grabiańscy* (z przydomkiem: Christiani — Kronwald de Kronwalde), baronowie *Harasiewiczowie* de Neuštern, baronowie *Strumieńscy* z tytułem frajherów de Brückman-Renstrom, książęta (sic) *Stankiewiczowie* ect. ect. ect.

Nie dziwi już, że prawdziwie *starożytni Tyszkiewicze* za swoich 20-stu senatorów otrzymali *tytuł książęcy* (tak) i prawo „Ebenbürtigkeit", dozwalające, jak równym z równymi na *łączenie się małżeńskiem z domem Habsburgów*.

Nie wspominamy tutaj o niewydatnych, lecz zręcznych przedstawicielach rodzin, które uzyskiwały za ½ *taksy* obowiązującej w Austrji, *tytuły ogólnie obecnie znane*. Mowa tu o szarym tłumie, między który z tytułem, lub bez tytułu rzucano też górniebrzmiące rzymsko-germańskie przydomki: *Hulewicz* „de Lilienfeld", *Laskowicz* „de Friedenfeld", *Chromy* „de Ruhnfeld", *Doleżal* „de Dornberg", *Łoziński* „de Schwertreu", *Wieńskowski* „de Saltzwedel", *Wysogórski* „de Singer", *Szmidecki* „de Schmidecke", *Zelewski* „de Hackelek", *Garapich* „de Sichelburg" etc etc. etc.

Odwrotnie: urzędnikom niemieckim zaborcy dodawali piękne polskie nazwiska — Joedca *von Koniecpolski*, Miller *von Zuklika*, Gericke *von Leszczyński*, Mois *von Rossochacki*, Holy *von Poniecki*, John... *von Żydowicz* etc. etc. etc.

Coprawda, w rodzinie *Polów de Pohlenburg* był autor „Pieśni Janusza" i „Pieśni o ziemi naszej" — *Wincenty Pol*.

Archiwa szlacheckie pożarte zostały przez płomień. Ponoć nie całkowicie. Część ich ocalała, wędrując do antykwarjatów. Może ujrzą kiedyś światło dzienne.

O produkcję cukru

Kuba układa się z Polską

Powstanie kartelu cukrowniczego

Jak się dowiadujemy w wyniku międzynarodowej konferencji cukrowniczej, która odbyła się w Paryżu kilka dni temu z udziałem delegatów polskich, o czem „ABC" w swoim czasie pisało, zostanie utworzony **międzynarodowy kartel cukrowniczy z udziałem Polski.**

Należy zauważyć, że po wojnie **produkcja cukru trzcinowego znacznie wzrosła i spowodowała bardzo silną konkurencję** dla cukru buraczanego, którego produkcja jest droższa od trzcinowego.

Rynek cukrowniczy przechodzi już od dłuższego czasu ostry kryzys, spowodowany w pierwszym rzędzie znaczną **nadwyżką produkcji w stosunku do spożycia.**

Oto powód dla którego Kuba, **największy w świecie producent cukru**, zainicjowała starania o doprowadzenie do porozumienia między głównymi wytwórcami cukru, a mianowicie Polską, Czechosłowacją i Niemcami w celu ustabilizowania światowego rynku cukrowego i wzmożenia światowej konsumpcji cukru.

Kuba wytwarzając 20 procent światowej produkcji cukru czyli 5 miljonów tonn, ograniczyła obecnie swą produkcję o pół miljona tonn i zamierza wprowadzić dalszą redukcję swej produkcji w celu uzdrowienia obecnej sytuacji.

Jak nas zapewnia czołowy przedstawiciel cukrowni polskich **przystąpienie naszych cukrowni do kartelu międzynarodowego będzie dla Polski, jako eksportera cukru, połączone z korzyściami.**

Ponadto polski przemysł cukrowniczy usilnie starać się będzie o wzmożenie konsumpcji cukru w kraju.

Rodzi się mimowolne pytanie czy droga do wzmożenia spożycia cukru prowadzi przez podwyższenie cen, o co usilnie od dłuższego czasu zabiega polski przemysł cukrowniczy.

Wielki proces szpiegowski

rozpocznie się jutro

W poniedziałek dnia 21 listopada rozpocznie się w Sądzie Okręgowym w Warszawie wielki proces o szpiegostwo na rzecz mocarstwa ościennego. Na ławie oskarżonych zasiądą: Aleksander Lamcha, Jan Rutkowski, Tadeusz Budziszewski i sześciu innych członków bandy szpiegowskiej, oskarżonych z art. 11 cz. 1-szej K. K. Główny oskarżony Aleksander Lamcha był już raz posądzony o szpiegostwo wraz z głośnym szpiegiem Iliniczem, został jednak w tym procesie uniewinniony. Obecne oskarżenie przeciw Lamsze powstało na skutek wykrycia pewnych machinacyj szpiegowskich w czasie procesu kapitana Mikuty, skazanego — jak wiadomo przez Sąd Wojskowy na 14 lat więzienia.

Echa tajemniczego zaginięcia gen. Zagórskiego

Opinja dyplomaty przedmiotem rozprawy sądowej

Wczoraj w Sądzie Pokoju 10 okręgu przedmiotem rozpraw była sprawa odpowiedzialnego redaktora „Rzeczypospolitej" p. Stanisława Kapuścińskiego, oskarżonego o podanie na łamach tego wydawnictwa opinji pewnego dyplomaty z okazji **zaginięcia gen. Zagórskiego.**

Dyplomata ten wyraził opinję, jak podaje cytowana na wczorajszej rozprawie zakwestjonowana wzmianka, że **gen. Zagórski nie uciekł, zarzucając, że obok pozornej dyktatury marszałka Piłsudskiego, są ludzie, którzy tworzą jakby drugi podziemny rząd.**

Pełnomocnik oskarżonego adw. Niedzielski stwierdził, iż opinja dyplomaty usuwa cień od powiedzialności obecnego rządu, a zatem nie może być poczytana za przestępstwo, wobec czego obrońca domaga się umorzenia sprawy.

— Nazwisko dyplomaty — mówił dalej p. obrońca — **mogę wskazać.** Nie podaję dlatego, gdyż ze względów zrozumiałych dążę do **uniknięcia skandalu politycznego** w Sądzie Pokoju i uważam, że Kom. Rządu nie powinien stawiać co do mojego wniosku żadnego sprzeciwu.

Przedstawiciel Kom. Rządu, p. Kryger oponował przeciw umorzeniu sprawy, uważając, że ujawnienie nazwiska owego dyplomaty jest konieczne, bowiem tego rodzaju insynuacje uważa za szkodliwe dla interesu państwa.

Sędzia Śląskiewicz postanowił nie uwzględniać wniosku o umorzenie i odroczył jednocześnie sprawę, dając obronie 2 tygodnie terminu, w celu powołania szeregu świadków.

•

Druga z kolei rozprawa dotyczyła nadzwyczajnego dodatku „Rzeczypospolitej", donoszącego o **pobycie gen. Zagórskiego na Westerplatte.**

Ad. Niedzielski dowodził, iż wobec tego, iż dodatek ten nie uległ konfiskacie, należałoby Kom. Rządu narówni z red. Kapuścińskim pociągnąć do odpowiedzialności sądowej.

Przedstawiciel Kom. Rządu p. Kryger stwierdza, iż konfiskata nie została zarządzona, bowiem dodatek został już rozpowszechniony. Niezależnie od tego ustawa zezwala na pociągnięcie do odpowiedzialności redaktora danego wydawnictwa.

Wobec tego, iż obrońca wniósł o **powołanie w charakterze świadków pp. Ireny Ostoja-Zagórskiej i Stefanji Bielskiej**, co sąd uwzględnił, sprawa została odroczona.

Z wystawy antialkoholowej

Eksponaty firmy „Kados"

Pod hasłem walki z alkoholizmem uruchomiona została pod protektoratem P. Prezydenta Rzeczypospolitej „Wystawa Antialkoholowa" w gmachu Państwowej Szkoły Higieny przy ul. Chocimskiej.

Wśród szeregu eksponatów, na specjalną uwagę zasługuje kiosk firmy „Kados" („Katowicka Dostawa Szkolna", Oddział w Warszawie, przy ul. Świętokrzyskiej 1 - 3).

Wystawia wiele ciekawych i pożytecznych rzeczy. Przedewszystkiem więc liczne, doskonale wykonane tablice z działu sanitarno - higienicznego ilustrujące: gruźlicę i sposoby jej leczenia, alkoholizm i jego skutki, pierwszą pomoc w nagłych wypadkach, choroby zawodowe (higiena pracy robotnika), znaczenie sportu i ćwiczeń cielesnych i t. p.

Każdą z powyższych grup, reprezentuje kilkanaście tablic. Precyzyjnie wykonane modele anatomiczne zwracają na siebie powszechną uwagę.

Następnie widzimy lampy i aparaty projekcyjne, wśród których rzuca się w oczy ostatnia nowość t. zw. „Epidjaskop Triplex" do wyświetlania przezroczy.

Jestto ostatni wyraz techniki w tej dziedzinie. Szczegółowa mapa Polski zatwierdzona przez min. oświecenia publicznego zasługuje również na wyróżnienie.

Z uwagi na pierwszorzędne usługi, jakie oddać mogą eksponaty „Kados" w dziedzinie szkolnictwa i propagandy higieny, winny się nimi zainteresować instytucje, w których zakresie to leży, a więc: Szkoły, Kasy Chorych, Lekarze, Zarządy fabryk, Koła kolejowe i t. d.

„Dlaczego zabity został ś. p. Trajkowicz w poselstwie sowieckiem"?

Wczoraj w Sądzie Pokoju 10-go okr. znalazła się sprawa redaktora odpowiedzialnego pisma emigracji rosyjskiej „Za Swobodu" p. Eugenjusza Szewczenki, oskarżonego o szerzenie wiadomości, mogących wywołać niepokój przez zamieszczenie na łamach tego wydawnictwa artykułu znanego publicysty p. Filosofowa p. t. „Dlaczego zabity został ś. p. Trajkowicz w poselstwie sowieckiem?", w którym autor dowodzi, iż ś. p. Trajkowicz został podstępnie tam wciągnięty, a potem zamordowany.

Przedstawiciel Kom. Rządu p. Kryger wniósł o umorzenie sprawy podając jako motyw nierozpowszechnienie numeru pisma, zawierającego kwestjonowany artykuł.

Repertuar kin

„PAN" Nowy Świat 40. Pocz. o 4 — **„CAPITOL"** Marszałkowska 125. Pocz. 4.30 — **„CORSO"** Wierzbowa 7 Pocz. o 4

NAJPOTĘŻNIEJSZY SUPERFILM ŚWIATA!

NIEWOLNICA z SZANGHAJU

Dramat z krwawych dni na Dalekim Wsch. Grozą żółtego niebezpieczeństwa

W rolach głównych:
BERNARD GOETZKE jako chiński generał — CARMEN BONI — jako niewolnica
— JACK TREVOR — jako angielski konsul — NIEN SÖNLING — adjutant generała

KINO FILHARMONJA Jasna 5. Pocz. o g. 6, 8, 10. UWAGA: Ilustracja muz. z udz. wielkich organów Filharmonji Warsz. oraz koncert symf. orkiestry i organów o g. 8 i 10

CASINO Nowy Świat 50. Pocz. o g. 12, 2, 4, 6, 8 i 10. Znacznie powiększona orkiestra pod batutą kapelmistrza Adama Furmańskiego

Nad program: „UROCZYSTY OBCHÓD w IX ROCZNICĘ WSKRZESZENIA OJCZYZNY"

DLA MŁODZIEŻY DOZWOLONE

„SIÓDME NIEBO"

pełne poezji i emfazy arcydzieło reżyserji Franka Borzage w rolach głównych nowe sławy ekranów amerykańskich uroczą JANET GAYNOR i potężny CHARLES FARREL

Fox-Film.

„STYLOWY" Marszałkowska 112. Początek o g. 4-ej

DOUGLAS FAIRBANKS w 10 akt. epokowym dramacie p. t.

„CZARNY PIRAT"

Obraz wł. D. H. „Estefilm"

W WYTWORNYM KINIE **ZNICZ** Śniadeckich 5 telef. 114-05

Dziś i codziennie wspaniały kryminalno-salonowy dramat

Tajemnica buduaru hr. L.

W rolach głównych: Olaf Föns i E. Pinajeff

W dnie powszednie co dziesiąty bilet wygrywa piękną książkę. Kwartet koncertowy.

Codziennie od g. 4 specjalne seanse po cenach zniżonych dla młodzieży

Pogromcy dzikich zwierząt

Ceny miejsc od 80 gr. do 2 zł. Początek seansów o g. 6, 8 i 10, w dni świąteczne o 12, 2, 4, 6, 8 i 10, w sobotę od 4.

SPLENDID Senatorska 29 Miodowa 8. Początek o godz. 6, 8 i 10

LAURA La PLANTE w najnowszym obrazie p. t.: **„FLIRT z nieboszczykiem"**

WYTWORNY KINO-TEATR **„ITALIA"** Wilcza Nr. 32 tel. 509-27

DZIŚ Najpotężniejsze arcydzieło Hr. Lwa Tołstoja p. t.

„ZMARTWYCHWSTANIE"

Potężna tragedja miłości i poświęcenia w roli kobiety z czarną książką (Masłowej) Dolores del Rio, w roli księcia, kapitana gwardji carskiej rasowy Rod la Rocque.

ANONS! od 21 listopada „Zew Morza"

KINEMATOGRAF MIEJSKI Długa 25 Hipoteczna 5. Pocz. o godz. 6.30 w.

Dziś Premjera!

„Człowiek w ogniu"

R. Rittner, Olga Tschechowa H. Stuart.

NADPROGRAM: „DZIEŃ MARYNARZA"

Il. muzyczna L. Barszczewskiego.

Ceny miejsc: 1 zł., 75 gr. i 50 gr. Codziennie o g. 12 w poł. i 5 pp. w niedz. pocz. o 12 w poł. seanse ul. Wszystkie miejsca po 20 gr. 1773

COLOSSEUM N. Świat 10. Pocz. 6, 8, 10

Program 38

„Szatan Gry" (DAMA PIKOWA) pg. powieści Al. Puszkina w roli głównej czarująca Jenny Jugo

Nad program: Przybycie Marszałka Franchet

MAŁA SALA

DESZCZ RÓŻ wspaniały współczesny film na tle łask spływających za przyczyną Św. Tereski od Dzieciątka Jezus. Koncert kameralny.

Każde przedstawienie stanowi oddzielną całość.

Pocz. w dn. powsz. o g. 4, 6, 8 i 10 w. a w niedziele i święta pocz. o g. 2, 4, 6, 8 i 10 wieczór.

KINO-VARIETE MEWA Hoża 38. Pocz. o 5, ostatni seans 10.15

ARCYFILM produkcji KRAJOWEJ

„MARTWY WĘZEŁ" (Człowiek bez rąk)

W roli głównej: KAZIMIERZ JUNOSZA-STĘPOWSKI

Od 4—6 codziennie specjalny seans dla młodzieży po 50 gr.

Nad program gościnne występy ulubieńca publiczności znanego humorysty Janusza Sciwiarskiego

Codziennie bezpłatne rozlosowanie 20 cennych premji 20

Teatr „MIGNON" Marszałkowska 115.

Zespół Art. Operetk. Warsz. pod kier. S. Wolińskiego. Program № 15.

„NAJPIĘKNIEJSZA"

wspaniała rewja tańca, piosenki i humoru. Udział biorą: H. Kidawska, H. Zmichorowska, T. Paliszewski, S. Woliński i cały zespół. Pierwszy gościnny występ J. Korczyńskiej i K. Ostrowskiego znakomitej pary baletowej.

Charleston Trick-Track 1991 matematyczno-mimiczny skecz

Oh! Miss Carolina

Z za więziennych krat

KINO

Bartek Zwycięzca arc. filmowe

Bilety w cenie 150, 2 i 2.50. Pocz. o g. 6, 8 i 10.

„WODEWIL" Nowy Świat 43. Pocz. o 12 pp.

Od 12 do 4 pp. ceny zniżone od 1 zł.

„Dekabryści" (SPISKOWCY W CARSKIEJ ROSJI).

Potężny dramat miłości, poświęcenia i wyzwolenia

Dla młodzieży dozwolone.

POLSKIE TOW. EUGENICZNE **„URANJA"** Krak. Przedm. 66

Wielkie arcydzieło filmowe w 10 akt. p. t.

„ŚWIAT ZAGINIONY"

pg. powieści Artura Conan Doyle'a

Początek seansów o godz. 4-ej. W niedzielę i święta początek o 12ej, na pierwszych dwóch seansach pogadanki i losowanie niespodzianek. Ceny miejsc 50 gr., 1 zł.

MUZA Plac Trzech Krzyży róg Hożej i Mokotowskiej (tel. 66-28)

„WIELKA PARADA"

Występy Artystów Scen Polskich.

Pocz. o g. 5, w niedziele i św. o 4 pp. UWAGA! W każdą niedzielę i święto o godz. 12 m. 30 specjalne przedstawienia dla młodzieży. Ceny od 50 g.

KINO CZARY Chłodna 23

Największe arcydzieło filmowe wytwórni Sowkino w Moskwie

„CAR IWAN GROŹNY"

Najpotężniejszy dramat w 12 aktach

W rolach głównych najwybitniejsi artyści teatru Stanisławskiego w Moskwie Kaczałow, Leonidow i Aśkwarowa

Całość w jednym programie.

KINO-TEATR **TOMBOLA** Marszałkowska 34

„Noc Miłości"

dramat w 10 aktach według poematu PEDRY CALDERONA

w rolach głównych najpiękniejsza para amantów Vilma Banky i Ronald Colman

BAJKA Zelazna 61 tel. 298-72

DZIŚ Najpotężniejsze arcydzieło Hr. Lwa Tołstoja p. t.

„ZMARTWYCHWSTANIE"

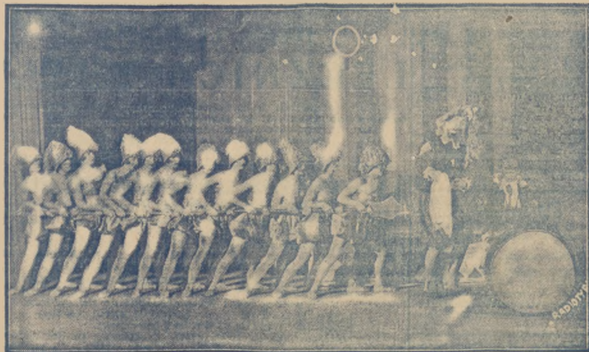
Potężna tragedja miłości i poświęcenia w roli kobiety z czarną książką (Masłowej) Dolores del Rio, w roli księcia, kapitana gwardji carskiej rasowy Rod la Rocque.

ANONS! od 21 listopada „Zew Morza"

OGŁOSZENIA DROBNE

DZIAŁ LEKARSKI

Otello a la Jazz



Na ilustracji naszej widzimy jedną ze scen dowcipnej parodji tragedji szekspirowskiej, którą wystawił sympatyczny teatrzyk „Perskie Oko" w rewji „Miss America" w wykonaniu K. Hanusza (Otello), Elny Gistedt (Desdemona) i Waltera (Jago).

W MEKSYKU A W AFRYCE.

— U nas w Meksyku jest tak gorąco — powiada pewien obywatel meksykański — że wysychają nawet gruczoły łzowe.

— A u nas — odpowiada na to murzyn afrykański — panują tak niezwykłe gorąca, że musimy kury karmić lodem, inaczej bowiem znosiłyby już ugotowane jaja.

BIELIZNA KURCZY SIĘ W PRANIU.

Pani domu oddaje do prania dwanaście prześcieradeł. Praczka zwraca tylko jedenaście.

— Brak jednego prześcieradła! — mówi pani po przeliczeniu bielizny

— Przecie łaskawa pani wie dobrze o tym, że bielizna nowa kurczy się w praniu.

Co nam niesie moda?



Tak wygląda kapelusik najnowszej kreacji mody na sezon zimowy. Jest to dzieło magazynu Kamila Roger w Paryżu.

Bramin w Warszawie



24 b. m. do Warszawy przyjeżdża p. D. Rajagopol przyjaciel słynnego J. Krishnamutri, uważanego w Indjach za wcielenie Buddy.

Nowy zabytek archeologiczny



Nadzwyczaj wartościowy medal ze wspaniałym ornamentem został ostatnio wykonany w Gotlandji podczas pobytu szwedzkiego następcy tronu Gustawa Adolfa.

Medal ten został wykonany przez Gotlandzkiego złotnika mniejwięcej w 400 roku przed Narodzeniem Chrystusa. Średnica medalu wynosi 184 mm., a waży przeszło 60 gramów.

Miasto, które się zapada

Miasto Waldenburg, położone w zagłębiu węglowym t. zw. dolnego Śląska, grozi zupełnym zapadnięciem się pod ziemię. Kopane w ciągu wieiu lat korytarze podziemne w kopalniach tak dalece poderwały grunt pod tym miastem, że całe dzielnice zapadają się w ziemię, na głębokość niemal pół metra.

W ostatnich czasach szereg domów jest do tego stopnia zagrożony, iż istnieje możliwość zupełnego ich połknięcia przez ziemię. Wobec tego policja była zmuszona wiele najbardziej zagrożonych domów opróżnić.

Ziemia pod miastem i dokoła niego jest w takim stanie, że o jakichkolwiek naprawach, bez względu na koszt, nie można nawet myśleć. Smiało więc należy twierdzić, iż Waldenburg skazany jest na nieuniknione zapadnięcie się pod ziemię. Zjawisko zachodzić będzie powoli, los jednak miasta jest przesądzony.

DLACZEGO NIE PŁAKAŁ.

Mały Jaś wraca z lasu z rozbitem kolanem. Mama pyta go:

— Co to było? Upadłeś, kochanie?

— Tak...

— Bardzo płakałeś?

— Nie płakałem wcale, bo nie było nikogo.

Raid Anglja — Indje



Samolot, na którym dwaj lotnicy angielscy, wyruszyli do Indyj, lecz jak to już wiadomo czytelnicy ABC, musieli zatrzymać się w okolicy Podhajec.
Na lewo podobizna kpt. pilota Mac Intosha.

CENA OGŁOSZEŃ; 1 mm. na 1 szp. (łam pięcioszpaltowy) w tekście 70 gr., - komunikaty — 1 zł., pierwsza i ostatnia strona 1 zł. zwyczajne (łam 5-szpalt.) — 40 gr., drobne 1 słowo 15 gr. tabelaryczne o 50 prc., zastrzeżone miejsca 25 prc. drożej. Ogłoszenia przyjęte do N-ru niedzielnego liczą się o 25 prc. drożej.

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa Zł. 4.50 miesięcznie. Konto czekowe P. K. O. Nr. 13550

ODDZIAŁY: Lublin, Plac Litewski 1. Telefon 6-55. Brześć n/B Piotrowska 10. Zakopane, Krupówki 51/I p. „Espe" Włocławek, Cyganka 20. Tel. Poznań, Murna 2, tel. 39-18. Radom, Lubelska 28, tel. 383. Płock, Plac Kanoniczny 1. Koło, ul. 3-maja Nr. 1, tel. Nr. 3. Suwałki, Kościuszki 81, tel. 68. Wilno, Mostowa 9. Siedlce, ul. Kilińskiego № 11a.

Warszawa, Redakcja: Sienna 33. Tel. Redakcji 91-25, 91-60. Naczelny redaktor tel. 91-62. Administracja Zgoda Nr. 1. Telefony: Dyrekcja: 91-60 Ekspedycja 91-66 (dodatkowy); Dział ogłoszeń 9.-56. Skrzynka pocztowa 745 Adres telegraficzny Abc Warszawa

Redaktor naczelny: Stanisław Strzetelski. Drukarnia „ARS" Warszawa, Sienna 33. tel 106-25. Wydawca: Mazowiecka Spółka Wydawnicza.